



PRESS

NR 5/63/2011



AWF PRESS nr 5/63/2011

Wydawca

Akademia Wychowania Fizycznego
w Poznaniu
ul. Królowej Jadwigi 27/39
tel. 61-835-51-11
redakcja@awf.poznan.pl
www.awf.poznan.pl

Redaktor prowadząca

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

zespół redakcyjny:

Stanisław Kowalik
Krystyna Sobieraj
Rajmund Sobkowiak
Izabela Wyszowska

korekta

Iwona Lebedzińska

projekt graficzny okładki

Michał Gierwazik

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów, przenoszenia ich do kolejnego numeru oraz do zmian tytułów i rezygnacji z artykułów niezgodnych z profilem pisma.

Spis treści

Doktorant „zawieszony” w próżni	3
Kalendarium Rektora	6
Rosną mury AWF	6
Skrót z posiedzenia Senatu AWF	8
Złote medale	9
Wymiana doświadczeń	9
Walka o przyszłych studentów	10
Wygrał projekt AWF	11
Szansa dla przedsiębiorczych	12
Narodowy Program Rozwoju Humanistyki	12
Stypendia L'oreal Polska	12
Udane połączenie nauki z praktyką	13
Wybrano EuGeniuszy	14
Renesans Chyciny	14
Wolontariat na AWF	15
Święto uczelni, ale nie studentów	16
„Mały” jubileusz	17
Olimpijczycy z Gorzowa	18
25-lecie Koła Seniora	18
60-lecie Koła Przewodników PTTK	19
Wybory Miss AWF w Poznaniu	20
Mistrzynie drinków	21
Wolni w powietrzu	22
Pasjonaci biegania	23
Drużyna WOPR przy AWF w Poznaniu	23
Z Poznania do Gerlev	24
Miłośnicy koszykówki	25
Nowe konkursy w Programie Ludzie 7PR	25
Juwenalia 2011	26
Gaudeamus igitur	27

DOKTORANT „ZAWIESZONY” W PRÓŻNI

DYSKUSJA NA TEMAT PRZYSZŁOŚCI STUDIÓW DOKTORANCKICH NA AWF

Uczestnicy: prof. dr hab. Stanisław Kowalik – prorektor ds. nauki, prof. dr hab. Bogusław Marecki – kierownik Studium Doktoranckiego na AWF, mgr Monika Ciekot – przewodnicząca Zarządu Samorządu Doktorantów AWF oraz mgr Mariola Dymarczyk-Kuroczycka – rzecznik prasowy uczelni.

Wokół studiów doktoranckich, ich statusu, finansowania, toczy się od kilku lat szeroka dyskusja w całej Polsce. Jaka przyszłość stoi przed studiami doktoranckimi na naszej uczelni?

Fot. Grażyna Kosmatka (3x)



Prof. dr hab. Stanisław Kowalik

Prof. S. Kowalik: Gdy pojawiły się studia doktoranckie na naszej uczelni wydawało się, że to sposób na wyłuskanie najzdolniejszych młodych ludzi i zapewnienie im optymalnego rozwoju naukowego. Z upływem czasu okazało się, że to były marzenia. Gdy te studia potraktowano jako III etap kształcenia, straciły one na wartości w przygotowaniu kandydatów na dobrych naukowców. To miała być kuźnia młodych badaczy, która powinna kończyć się obroną doktoratu. Obecnie dla niektórych z nich to cztery lata zorganizowanego marnotrawienia czasu, a dla innych to trudny okres niepewności związanej z samookreśleniem się: bycia studentem albo autentycznym pracownikiem naukowym.

Prof. B. Marecki: Warto zadać sobie pytanie, kim jest słuchacz studiów doktoranckich? Według mnie to student III etapu studiów, wolontariusz i hobbysta, a w żadnym razie pracownik naukowy, bowiem po ukończeniu studium i obronie pracy doktorskiej nie

może liczyć na pracę w uczelni. Do tego dochodzi kolejny zniechęcający do podjęcia tych studiów czynnik, mianowicie przez cztery lata słuchacz studiów stacjonarnych nie odprowadza składek do systemu emerytalnego.

Od kiedy pełnię funkcję kierownika Studium Doktoranckiego na AWF obserwuję zmniejszenie predyspozycji intelektualnych kandydatów do działalności naukowej. Zastanawiam się czy nadal powinniśmy prowadzić rekrutację na studia stacjonarne i niestacjonarne oraz czy corocznie? Na rok akademicki 2011/2012 przyjęto limit – po 20 osób na studia stacjonarne i niestacjonarne. Jednak większość słuchaczy w ciągu dwóch, trzech lat zrezygnuje ze studiów lub zostanie skreślona i po dwóch latach zostaje po pięć, sześć osób na roku (szczególnie na studiach niestacjonarnych). Z jednej strony umożliwia to podniesienie jakości kształcenia, z drugiej – nie ma nic wspólnego z ekonomią.



Prof. dr hab. Bogusław Marecki

Mgr M. Ciekot: Cały czas trwa dyskusja na temat statusu doktoranta: czy jest studentem III etapu studiów, czy młodym pracownikiem naukowym. Studia doktoranckie polegają głównie



Mgr Monika Ciekot

na gromadzeniu literatury, prowadzeniu badań, uczestniczeniu w zajęciach i zaliczaniu poszczególnych przedmiotów, a także na pisaniu doktoratu. Obecna Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym nie daje doktorantom ani praw, jakie mają studenci, ani przywilejów, jakie obejmują pracowników uczelni. Podczas studiów nabywamy kompetencji niezbędnych do obrony rozprawy doktorskiej. Największą rolę w kształceniu doktoranta ma oczywiście promotor. Tu należy zwrócić uwagę na problem wyboru opiekuna naukowego. Dotyczy on głównie doktorantów zaocznych. Znam osoby, które cały pierwszy rok studiów poświęciły na szukanie potencjalnego promotora pracy.

Od wielu lat studia doktoranckie to wyzwanie dla najodważniejszych, bo słuchacz musi umieć pogodzić pracę naukową z utrzymaniem siebie i swojej rodziny. Czy finansowanie tych studiów jest na wystarczającym poziomie?

Prof. B. Marecki: Bolączką tych studiów w całym kraju są stypendia. Aktualnie na AWF mamy 91 doktorantów, w tym 56 na studiach stacjonarnych i z tej grupy tylko jedna osoba otrzymuje stypendium socjalne, jedna – stypendium na wyżywienie, 12 – sty-

pendium za wyniki w nauce (ale tylko przez 9 miesięcy), osiem – stypendium doktoranckie po 1320 zł, a trzy osoby otrzymały zapomogi po 600 zł. Nie ukrywamy, że te kwoty są symboliczne i pojawia się sugestia, aby zrezygnować z tej formy finansowania studiów, a w to miejsce utworzyć jedno stypendium w takiej wysokości z którego doktorant mógłby się utrzymać przez cały rok.

Mgr M. Ciekot: Brak pieniędzy wymusza na doktorantach podejmowanie pracy zarobkowej poza uczelnią, co znacznie utrudnia prowadzenie badań. Pewnym rozwiązaniem tego impasu była inicjatywa zatrudniania doktorantów na stanowiska instruktorskie. Praca ta ma jednak charakter dydaktyczny, a ogromne obciążenie zajęciami nie pomaga przy pisaniu doktoratu. Stypendia doktoranckie otrzymuje u nas niecałe 15 procent słuchaczy, lecz wielki problem stanowi również fakt, iż są one wypłacane przez zaledwie dziewięć miesięcy.

Jak wygląda efektywność ukończenia studiów doktoranckich na naszej uczelni?

„Studia doktoranckie to dla niektórych cztery lata zorganizowanego marnotrawienia czasu, a dla innych to trudny okres niepewności związanej z samookreśleniem się: bycia studentem albo autentycznym pracownikiem naukowym”.

Prof. S. Kowalik

Prof. S. Kowalik: W Poznaniu jest wydział na jednej uczelni, gdzie efektywność ukończenia studiów wynosi zero. Wiem też o najlepiej działającym studium doktoranckim, gdzie efektywność wynosi 70 procent.

Prof. B. Marecki: Na naszej uczelni ta efektywność w ciągu ostatnich trzech lat wyniosła średnio 64 procent. W 2008/2009 roku na ośmiu absolwentów, cztery osoby otworzyły przewód doktorski, jedna uzyskała tytuł doktora, w 2009/2010 – sześć osób otworzyło przewód doktorski, a jedna uzyskała tytuł doktora. W czasie studiów dok-

toranckich większość osób stara się otworzyć przewód doktorski, ale niewielu kończy te studia w terminie czterech lat. Na większości uczelni, jeśli słuchacz otworzy przewód doktorski w czasie czterech lat studiów, a kończy po tym okresie, to nie jest obciążony kosztami opłacenia promotora, recenzenta. Te koszty ponosi Wydział, na którym istnieje studium doktoranckie. Podobnie jest u nas.

Pojawia się pytanie czy w tej sytuacji nadal należy utrzymywać taki charakter studiów, czy też na wzór amerykański wprowadzić model doktoranckich studiów zawodowych?

Prof. S. Kowalik: Sądzę, że wprowadzenie modelu amerykańskiego byłoby najlepszym wyjściem. Tam są dwa rodzaje doktoratów. Jeden z nich można nazwać zawodowym. Wybitni praktycy uzupełniają swe kompetencje, rozwiązując w ramach pracy doktorskiej problem, który można nazwać wdrożeniowym. Tak powinny u nas przebiegać studia w trybie niestacjonarnym. Drugi rodzaj doktorantów podejmuje prace badawcze o bardziej teoretycznym pro-



Fot. Monika Ciekot

Doktoranci z niecierpliwością czekają na zmiany przepisów w Ustawie o szkolnictwie wyższym. Na zdjęciu doktoranci AWF.

filu. Ci powinni kontynuować karierę naukową, jeśli udowodnią, że są wybitnymi naukowcami i odkrywają w sobie pasję prawdziwego badacza. Niestety u nas niekiedy doktoraty tego rodzaju są „wymęczone”.

Prof. B. Marecki: Jak już wspominałem mam mieszane uczucia, czy studium doktoranckie powinno być utrzymane na naszej uczelni w aktualnej formule, a doktorant „zawieszony” w próżni? Uważam, że doktorant mógłby być zatrudniony na części etatu w zakładzie lub katedrze, miałyby określone prawa pracownicze oraz wypełniał pewne powinności wobec uczelni. Przestał by być wolontariuszem, który przez cztery lata musi np. nieodpłatnie wypełniać obowiązki dydaktyczne i udzielać się organizacyjnie.

„Według mnie doktorant to student III etapu studiów, wolontariusz i hobbysta, a w żadnym razie pracownik naukowy, bowiem po ukończeniu studium i obronie pracy doktorskiej nie może liczyć na pracę w uczelni”.

Prof. B. Marecki

Prof. S. Kowalik: Jestem wielkim zwolennikiem przyjmowania do pracy na uczelniach asystentów. Jednak obecnie jako promotor mam wiele ograniczeń, nie jestem w stanie zapewnić doktorantom finansowania zarówno badań, jak i odpowiedniego statusu na uczelni. Konsekwencje są następujące: doktorant ogranicza kontakty z promotorem i katedrą, szuka dodatkowej pracy, aby poprawić mizerny status finansowy, a doktorat staje się „kwiątkiem do koczucha”. Z istoty rzeczy pisanie doktoratu powinno być podstawą działalności doktoranta na uczelni, a staje się zajęciem dodatkowym, pobocznym.

Mgr M. Ciekot: W Polsce są jednostki, które w ramach studiów doktoranckich wybierają formę asystentury. Doktoranci są przypisani do konkretnych projektów, laboratoriów, nie pracują poza uczelnią, czują się z nią związani. Przez cztery lata zdobywają doświadczenie i część firm jest zainteresowana pozyskiwaniem takich osób,

„Obecnie na studiach brakuje ścisłego programu nauczania, a wykładane przedmioty nie wyposażają nas w niezbędne kompetencje do prowadzenia badań naukowych. Zdarza się bardzo często, że treści prezentowane przez wykładowców pokrywają się z I i II stopniem studiów. Dla absolwentów AWF to strata czasu”.

Mgr M. Ciekot

bo są wyposażeni w wiele przydatnych kompetencji. U nas potrzeba byłoby wielu zmian, które by do takiego modelu zmierzały. Nie jest to jednak niemożliwe.

W Polsce toczy się dyskusja: Czy doktoranci mają się uczyć jak prowadzić badania naukowe czy poprzez prowadzenie badań naukowych powinni doskonalić własny profesjonalizm naukowy? Który sposób jest bardziej efektywny i czy nowa Ustawa o szkolnictwie wyższym daje odpowiedź na to zagadnienie?

Mgr M. Ciekot: Zdaniem doktorantów uczenie się poprzez prowadzenie badań daje zdecydowanie lepsze wyniki i jest bardziej interesujące. Nie zmienia to jednak faktu, iż pewne zagadnienia teoretyczne muszą być przekazywane w postaci wykładów. Nowelizacja ustawy daje możliwość doktoryzowania się na podstawie publikacji serii artykułów w czasopiśmie naukowych. Zmiany dotyczą również grantów na badania. Uzyskanie pieniędzy będzie możliwe z Narodowego Centrum Nauki w ramach grantów dla młodych naukowców. Badania te nie będą musiały zakończyć się obroną doktoratu, ale na przykład publikacją. Aby uzyskać finansowanie nie wymagane jest już otwarcie przewodu doktorskiego.

Obecnie na studiach brakuje ścisłego programu nauczania, a wykładane przedmioty nie wyposażają nas w niezbędne kompetencje do prowadzenia badań naukowych. Zdarza się bardzo często, że treści prezentowane przez wykładowców pokrywają się z I i II stopniem studiów. Dla absolwentów AWF to strata czasu.

Prof. S. Kowalik: Zgadzam się z twierdzeniem, że niektóre przedmioty nie wnoszą żadnych treści dla doktorantów i ten program studiów powinien ulec zmianie.

Prof. B. Marecki: Od października Ustawa o szkolnictwie wyższym i razem z doktorantami będziemy pracować nad nowym programem studiów i regulaminem studiów doktoranckich. Aktualnie dokonaliśmy stosownej korekty w postępowaniu rekrutacyjnym na rok akademicki 2011/2012. Kandydat będzie zobowiązany do prezentacji projektu pracy doktorskiej w programie PowerPoint i dopiero wówczas na bazie tego projektu odbędzie się rozmowa kwalifikacyjna o jego wartości poznawczej, oryginalności, nowatorskiego charakteru pracy itd. Egzamin z j. obcego ograniczyliśmy tylko do j. angielskiego.

Czy okres czterech lat studiów na napisanie pracy doktorskiej jest wystarczająco długi, czy też należałoby go zmienić?

Prof. Marecki: Stopień naukowy doktora można uzyskać w naszym systemie eksternistycznie lub poprzez studium doktoranckie. Pierwsza droga jest niekiedy krótsza, ale uważam, że absolwent studium jest lepiej przygotowany do prowadzenia samodzielnej działalności naukowej, bowiem w trakcie studiów został do tego przygotowany metodycznie. Cztery lata to wystarczająco długi okres na uzyskanie stopnia doktora.

Prof. S. Kowalik: Uważam, że po dwóch latach słuchacz studium powinien otworzyć przewód doktorski. Jeśli nie – zostaje skreślony. Cieszą mnie inicjatywy naszych doktorantów, którzy wspólnie publikują artykuły w czasopiśmie naukowych, organizują wyjazdowe seminaria, wspierają ruch naukowy na uczelni. Chciałbym, aby nasze studium było najlepsze w Poznaniu i myślę, że wprowadzane zmiany ku temu zmierzają.

Rozmawiała

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

KALENDARIUM REKTORA
marzec – maj 2011

JM Rektor uczestniczył:

14 marca

w Kolegium Rektora w sprawie przygotowania do posiedzenia Senatu;

15 marca

w posiedzeniu Senatu AWF na temat m.in. likwidacji Międzywydziałowego Studium Języków Obcych;

17 marca

w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego hokeja na trawie w Brukseli;

20 marca

w wyborach Miss AWF w Poznaniu;

21–23 marca

w Kongresie Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie w Lozannie;

29–30 marca

w spotkaniu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie w sprawie dofinansowania inwestycji uczelni;

1–2 kwietnia

w otwarciu XVII Ogólnopolskiego Sympozjum Trenerów Tenisa w Poznaniu;

4–5 kwietnia

w konferencji nt. zarządzania prowadzonej przez pracownika Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego;

4 kwietnia

w spotkaniu KRAWF w Poznaniu

8 kwietnia

w komisji egzaminacyjnej na specjalistów z zakresu medycyny sportu w Warszawie;

13 kwietnia

w posiedzeniu Rady do spraw kształcenia przy Ministrze Sportu w Warszawie;

14 kwietnia

w posiedzeniu Senatu AWF

18 kwietnia

w Kolegium Rektora w sprawie przygotowania do posiedzenia Senatu Uczelni;

ROSNAĆ MURY AWF WMUROWANO AKT EREKCYJNY

Uroczystość wmurowania i poświęcenia aktu erekcyjnego pod budowę nowego gmachu Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu odbyła się 25 lutego br. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz miasta i regionu oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Na auli AWF zaproszeni goście obejrzeli krótki film, w którym przedstawiono rozwój uczelni, historię budowy nowego obiektu i innych inwestycji oraz plany na przyszłość. Do powstającego obiektu przeniosą się studenci i pracownicy Wydziału Turystyki i Rekreacji, a także Zakładu Żywności i Żywności oraz Zakładu Neurobiologii. Na powierzchni ponad 6 tys. metrów kwadratowych znajdują się między innymi klimatyzowane sale wyposażone w sprzęt audiowizualny, dwie windy oraz specjalistyczne pomieszczenia niezbędne do prowadzonych ćwiczeń i warsztatów. Obiekt będzie miał pięć kondygnacji i przyziemie. Elewacja frontowa w tonacji białobrązowej zostanie wykonana głównie ze szkła, nawiązując do obecnie istniejącego głównego gmachu AWF.

Gości powitał rektor AWF, prof. dr hab. med. Jerzy Smorawiński, który

w uroczystym przemówieniu podziękował władzom Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Urzędu Marszałkowskiego za otrzymane środki finansowe. Podkreślił rolę aktywności fizycznej i jej wpływu na rozwój psychofizyczny jednostek i całego społeczeństwa, cytując dr Henryka Jordana (pioniera wychowania fizycznego w Polsce): Ciągłe być poważnym i nieustannie pracować żaden człowiek nie zdoła. Zmęczone ciało wymaga odpoczynku, znużony umysł wymaga wytchnienia, a dusza pragnie wesołości, tego nastroju, który życie miłszym nam czyni. Zdaniem rektora to właśnie nauczyciele wychowania fizycznego, trenerzy, fizjoterapeuci czy specjaliści z zakresu turystyki czy rekreacji są dziś kreatorami wychowania fizycznego.

— To właśnie od ich przygotowania zawodowego zależy stan psychofizyczny naszego społeczeństwa. To przede wszystkim oni muszą być fizycznie sprawni. Aby temu zadaniu sprostać, to taka właśnie uczelnia jak nasza, musi dysponować stosownymi obiektami dydaktycznymi, ale także sportowymi – mówił prof. Jerzy Smorawiński.



Rektor AWF prof. Jerzy Smorawiński oraz zaproszeni goście dokonali wmurowania aktu erekcyjnego

Fot. Grażyna Kosmatka

Okolicznościowe przemówienia wygłosili także zaproszeni goście, m.in. wiceminister nauki – prof. Witold Jurek, wicemarszałek woj. wielkopolskiego – Leszek Wojtasiak, wojewoda wielkopolski – Piotr Florek i wiceprezydent Poznania – Sławomir Hinc oraz Jerzy Gurawski – właściciel Pracowni Architektonicznej „Arpa”, generalny projektant obiektu.

Niecodzienny prezent, 140-letnią cegłę na ręce rektora AWF przekazał wojewoda wielkopolski, Piotr Florek. Cegła pochodzi z pruskich XIX-wiecznych fortyfikacji Poznania zdemontowanych podczas zeszłorocznego remontu urzędu. Prezent opatrzony został okolicznościową tabliczką z napisem „Na pamiątkę wmurowania aktu erekcyjnego budynku dydaktycznego Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu przekazują fragment fortyfikacji miejskich z lat 1879-1883, na których wzniesiono obecny gmach Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu”.

Dalsza część uroczystości odbyła się według scenariusza wyznaczonego treścią aktu erekcyjnego odczytanego przez kanclerza uczelni, Stanisława Kuhnerta.

W metalowej tubie z aktem erekcyjnym znalazły się także będące w obiegu monety, znaczki AWF oraz gazeta z 25 lutego 2011 r. Po przejściu na miejsce



Fot. Grazyna Kosmicka

140-letnią cegłę na ręce rektora AWF przekazał wojewoda wielkopolski, Piotr Florek

budowy dokonano wmurowania aktu erekcyjnego, a ks. biskup Marek Jędraszewski poświęcił powstający obiekt. Od inwestora budowy, firmy Mostostal S.A., przedstawiciele władz otrzymali kielnie z tabliczką informującą o tej uroczystości.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

AKT EREKCYJNY

Dnia 25 lutego 2011 roku w 92 roku istnienia najstarszej w Polsce uczelni sportowej – Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu, pod obecność Wielce Szanownych Gości:

Witolda Jurka – Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Jego Ekscelencji księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego – Metropolity Poznańskiego, Marka Woźniaka – Marszałka Województwa Wielkopolskiego,

Piotra Florka – Wojewody Wielkopolskiego,

Ryszarda Grobelnego – Prezydenta Miasta Poznania oraz Gospodarzy Uczelni:

prof. dr. hab. med. Jerzego Smorawińskiego – Rektora,

prof. dr. hab. Stanisława Kowalika – Prorektora ds. Nauki,

dr. hab., prof. AWF Dariusza Wielińskiego – Prorektora ds. Studiów,

dr. hab., prof. AWF Jacka Lewandowskiego – Dziekana Wydziału WF,

dr. hab., prof. AWF Krzysztofa Kasprzaka – Dziekana Wydziału TiR,

mgr. Wiesława Kuhnerta – Kanclerza Uczelni, a także:

mgra inż. arch. Jerzego Gurawskiego – generalnego projektanta obiektu,

Jerzego Binkiewicza – przedstawiciela wykonawcy, wiceprezesa MOSTOSTALU Warszawa S.A.,

Jacka Sowińskiego – dyrektora Oddziału Poznańskiego MOSTOSTALU Warszawa S.A.

oraz: społeczności akademickiej, przedstawiciele mediów dokonano uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę Budynku dydaktycznego Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu (...).

cd. KALENDARIUM

19 kwietnia

w posiedzeniu Senatu uczelni na temat m.in. bilansu uczelni za 2010 rok;

26–28 kwietnia

w Kolonii w symposium w ramach Akademii Trenerskiej na temat metod kształcenia trenerów;

5–7 maja

w posiedzeniu Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich;

16 maja

w spotkaniu w Zielonej Górze u marszałka woj. lubuskiego w sprawie modernizacji budynku fizjoterapii w ZWKf;

17 maja

w podpisaniu porozumienia w sprawie staży i praktyk ze Stowarzyszeniem Sportowym „Park Tenisowy Olimpia”;



19 maja

w spotkaniu z ministrem nauki Barbarą Kudrycką, wiceministrem nauki Witoldem Jurkiem, ministrem sportu Adamem Gierszem i podsekretarzem stanu Tomaszem Półgrabskim oraz wszystkimi rektorami AWF. Tematem spotkania były dwie sprawy: przyczyny obniżającej się dotacji dla uczelni sportowych oraz miejsce nauk o kulturze fizycznej w rozporządzeniu dotyczącym podziału na dziedziny i dyscypliny nauki;

24 maja

w posiedzeniu Senatu AWF w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego uczelni za rok 2010.

cd. KALENDARIUM

JM Rektor objął patronat nad:

- wyborami Miss AWF, które odbyły się 20 marca;
- Galą EuGeniusze 2011, które odbyły się 8 marca;
- XII Poznańską Konwencją Fitness, która odbyła się 26 marca;
- V edycją Festiwalu Kabaretów Studenckich F.I.K.O.Ł.E.K., który odbył się 1–3 kwietnia
- świętami sportu i rozrywki AWFalia, które odbyły się 11 maja;
- ceremonią wręczenia nagród II edycji Grand Prix Poznania w biegach przełajowych, która odbyła się 14 czerwca.

JM Rektor przyjął zaproszenie do udziału w Komitecie Honorowym:

- Zawodów o Puchar Świata w Sprincie Kajakowym na Torze Regatowym Malta, które odbyły się 6–8 maja;
- Akademickich Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce, które odbyły się 27–29 maja;
- międzynarodowym projektem „Summer University”, organizowanym przez AEGEE, który odbędzie się 11–25 lipca;
- 12 Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Sport Kinetics 2011”, która odbędzie się 22–24 września;
- II edycji imprezy hippicznej Cavaliada, która odbędzie się 8–11 grudnia.

W imieniu JM Rektora dr Jacek Józwiak, pełnomocnik ds sportu uczestniczył w:

- Poznańskiej Gali Sportu – 7 marca;
- III Pucharze we Florecie Mężczyzn i II Pucharze we Florecie Kobiet w dniu 16 kwietnia.

JM Rektor złożył gratulacje:

- prof. Jozefowi Jankowi, który otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu;
- prof. Janowi Ślężyńskiemu z AWF w Katowicach, który obchodził 80-lecie urodzin oraz 60-lecie pracy naukowo-pedagogicznej;
- prof. Gerhardowi Ertlowi, który otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy;
- prof. Antoniemu Grochowalskiemu, dyrygentowi chóru Akademii Muzycznej z okazji 50-lecia pracy artystycznej.

SKRÓT Z POSIEDZENIA SENATU Z DNIA 15 MARCA I 24 MAJA 2011 ROKU

15 marca

1. Podczas posiedzenia Senatu podjęto uchwały w sprawie: wygaśnięcia mandatu członka Senatu; zmian w stałych komisjach senackich; przeznaczenia dodatkowych środków pozyskanych ze źródeł zewnętrznych na zwiększenie wynagrodzeń pracowników uczelni; zniesienia Międzywydziałowego Studium Języków Obcych.

2. Rektor poinformował, że w dniu 9 marca 2011 r. wszyscy pracownicy Studium, poza jedną osobą przebywającą na urlopie zdrowotnym, otrzymały wypowiedzenia. Pięciu osobom będącym w okresie ochrony przedemerytalnej zaproponowano stanowiska w administracji. Rektor przedstawił analizę finansową funkcjonowania Studium. Jego koszty w 2010 roku wyniosły 977 000 zł, co w przeliczeniu wynosi 135 zł na godzinę. W poprzednim roku uczelnia zamówiła zewnętrzną jednostkę do nauczania języków obcych, na jednym kierunku. Z przeliczenia wynikało, że ta jednostka nauczwała za 85 zł za godzinę. Łącznie koszt nauki języków obcych wyniósł w 2010 roku około 1,1 mln zł. Tak duże koszty to efekt przerostu godzin języków obcych na Wydziale Turystyki i Rekreacji. Zamiast 120 godzin rocznie jest około 500 godzin. Po odjęciu kosztów Studium oszczędność wyniesie ponad 409 tys. zł. Rektor poinformował, że nauczania języków obcych na uczelni w nowym roku podejmie się wyłoniona w przetargu szkoła językowa, która posiada stosowne uprawnienia.

3. Rektor poinformował, że 4 lutego br. pracownicy Studium otrzymali pisma z prośbą o przejście na etaty lektorskie z terminem odpowiedzi do 5 marca. Niestety żadna z osób nie była zainteresowana tą propozycją, a w inny sposób nie można było zmienić tych umów. To musiał być akt woli ze strony pracowników, dla których oznaczałoby to zwiększenie godzin pracy z 360 do 540 rocznie. Dla wyjaśnienia – lektor pracujący 540 godzin, przy zachowaniu 2-miesięcznego urlopu, pracuje 14 godzin na tydzień, co daje 3 godziny lekcyjne dziennie.

Rektor wyjaśnił, że aby rozwiązać umowę wraz z końcem roku akademickiego pracownicy Studium musieli otrzymać wypowiedzenia trzy miesiące przed tym terminem. Wcześniej z władzami Wydziału TiR, rozmawiali prorektorzy, którzy uczestniczyli 2-krotnie w posiedzeniach Rady Wydziału, na których zwracano uwagę, że jesteśmy jedynym AWF-em, który ma tak dużą liczbę godzin języków obcych.

Po wypowiedzi rektora rozpoczęła się dyskusja, w której udział wzięli kierownik Międzywydziałowego Studium Języków Obcych – Małgorzata Świca, prorektor ds. studiów – prof. AWF Dariusz Wieliński, prorektor ds. nauki – prof. Stanisław Kowalik i dziekan Wydziału WFSiR – prof. AWF Jacek Lewandowski. Większością głosów Senat opowiedział się przyjęciem uchwały o zniesieniu MSJO.

24 maja

Podczas posiedzenia Senatu omówiono następujące sprawy:

1. Prof. Stanisław Kowalik, prorektor ds. nauki przedstawił stanowisko Senackiej Komisji ds. Oceny Nauczycieli Akademickich w sprawie awansów naukowych oraz przyznania złotych i srebrnych medali im. J. Śniadeckiego. Senat przyjął większością głosów uchwałę w sprawie awansów nauczycieli akademickich.

2. Pani Kwestor Maria Koziej zaprezentowała sprawozdanie finansowe za rok 2010, a przewodniczący Senackiej Komisji Budżetowej prof. Stefan Bosiacki odczytał stanowisko komisji w tej sprawie. Senat większością głosów zatwierdził sprawozdanie finansowe uczelni za 2010 rok.

3. Dr hab. prof. AWF Dariusz Wieliński przedstawił algorytm dotacji stacjonarnej Ministerstwa Nauki i Sz. Wyższego.

4. Senat większością głosów przyjął uchwałę w sprawie określania zasad i trybu przyjmowania oraz zakresu egzaminu wstępnego na studia AWF w Poznaniu w roku akademickim 2012/2013.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

ZŁOTE MEDALE

WYRÓŻNIENIE DLA ABSOLWENTÓW AWF

Fot. Grażyna Kosmatka



Prof. Janusz Jackowski oraz dr Zbigniew Orywał odebrali Złote Medale za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego

Prof. Janusz Jackowski oraz dr Zbigniew Orywał odebrali Złote Medale za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego. Medale zasłużonym absolwentom oraz wieloletnim pracownikom poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, wręczyli w dniu 22 lutego br. Ryszard Stadniuk, wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz dr Stanisław Krawiec działacz PKOl.

Przed laty inicjatywa prof. Jackowskiego umożliwiła między innymi wybitnym sportowcom zdobycie kwalifikacji trenerskich. Z kolei dr Orywał był znakomitym średniodystansowcem, a potem przez wiele lat był trenerem koordynatorem w PZLA.

Uroczyste spotkanie odbyło się w sali senackiej poznańskiej AWF im. Eugeniusza Piaseckiego. Poznańska uczelnia to pierwsza w Polsce i trzecia w Europie placówka akademicka, kształcąca nauczycieli wychowania fizycznego, instruktorów i trenerów sportu. PKOl przyznał także poznańskiej AWF Złoty Medal za zasługi dla polskiego ruchu olimpijskiego, a odebrał go rektor, prof. Jerzy Smorawiński. Uczelnia otrzymała także medal z okazji 90-lecia PKOl.

– Grupa prof. Janusza to była stajnia biegaczy. Jak przystało na studentów trenowaliśmy ostro. Był prawdziwym opiekunem, a jego mama częstowała nas sznytkami. Prof. Jackowski kształcił polskich medalistów w systemie zaoicznym, co było na owe czasy nowatorskim podejściem – mówił dr Stanisław Krawiec, członek PKOl, także absolwent AWF.

Wiceprezes PKOl, Ryszard Stadniuk opowiadał o dr. Zbigniewie Orywał: – To wybitny zawodnik w biegach średnich, wielokrotny mistrz Polski i reprezentant na olimpiadzie w Rzymie. Jest autorem także pionierskiej pracy na temat treningu wysokogórskiego. Ostatnie lata pracy spędził w Irlandii, a jego zawodniczka zdobyła srebrny medal na igrzyskach w Sydney.

Ryszard Stadniuk podkreślił także rolę AWF w kształtowaniu karier sportowych i rozwoju ruchu olimpijskiego. Absolwentami Akademii w Poznaniu są m.in. Władysław Komar, Tomasz Kucharski, czy uznany przez Światową Federację Wioślarską za najlepszego trenera w 2009 roku – Aleksander Wojciechowski.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

W dniach 6–7 maja 2011 r., odbyło się III Sympozjum „Ustrońskie Spotkania Rehabilitacji Onkologicznej”, między innymi pod patronatem Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu – Katedry Rehabilitacji w Chorobach Wewnętrznych, Zakładu Rehabilitacji w Chorobach Układu Oddechowego.

Podczas dwudniowego spotkania wykłady wygłaszali wybitni specjaliści zajmujący się rehabilitacją w chorobach nowotworowych.

Praktyczny aspekt Sympozjum stanowiły warsztaty. Do udziału w nich zachęcała interesująca tematyka, tj. różnorodne rodzaje aktywności u osób leczonych onkologicznie, manualny drenaż limfatyczny w połączeniu z kompresoterapią, automasaż jako element profilaktyki przeciwobrzękowej.

Sesję pediatryczną otworzył prof. Aleksander Kabsch, z kolei czwartej sesji przewodniczył prof. nadzw. dr hab. Aleksander Barinow-Wojewódzki.

III Sympozjum „Ustrońskie Spotkania Rehabilitacji Onkologicznej” stało się okazją do wymiany doświadczeń w dziedzinie rehabilitacji onkologicznej między specjalistami z całej Polski i jednocześnie było doskonałą okazją do zapoznania się z najnowszymi światowymi trendami w tym zakresie.

Marta Wosińska

WALKA O PRZYSZŁYCH STUDENTÓW

TARGI EDUKACYJNE I DRZWI OTWARTE NA AWF



Fot. Grażyn Kosmatka

Wizytówką uczelni podczas imprez targowych oraz Drzwi Otwartych był pokaz trialu zaprezentowany przez studentów AWF

Tegoroczne Targi Edukacyjne na MTP odbyły się w dniach od 4 do 6 marca. AWF przypuściła zmasowany promocyjny atak na przyszłych kandydatów. Uczelnia była niezwykle widoczna podczas całych targów. Na stoisku tradycyjnie udzielano informacji o kierunkach i zasadach rekrutacji. Na scenie głównej przyciągały olbrzymią grupę widzów atrakcyjne pokazy taneczno-sportowe przygotowane przez dr E. Majchrowicz i dra P. Kwartę.

Studenci AWF prowadzili animację boiska sportowego, promując gry i zabawy oraz sporty tradycyjne wśród odwiedzających targi. Dodatkowo Biuro Karier na zaproszenie Wojewódzkiego Urzędu Pracy wzięło udział w Europejskich Dniach Kariery towarzyszącym XV Targom. Wszystkie te elementy sprawiły, że nasza uczelnia bardzo przyciągała uwagę na targach. Jak po-

dają organizatorzy, tegoroczne targi odwiedziło 45 tys. osób, tj. o ponad 5000 więcej niż w roku ubiegłym.

Wielkim wyzwaniem dla Biura Karier i Działu Promocji była organizacja Drzwi Otwartych w AWF, zaplanowanych na 19 marca. Po raz pierwszy odbyły się w zupełnie nowej formule – w hali sportowej AWF przy ul. Droga Dębińska. Kandydaci mogli zobaczyć z bliska nowoczesne obiekty AWF, wzięło udział w pokazach sportowych, tanecznych, konkursach, przekonać się na czym polega egzamin sprawnościowy. Wszystkim, którzy włączyli się w organizację tych ważnych dla uczelni imprez, należą się gorące podziękowania. Bo jak powiedział w swym przemówieniu inauguracyjnym Rektor AWF „...przy wysiłku i zaangażowaniu wszystkich pracowników możliwe będzie stworzenie placówki o silnym

zapleczu kadrowym i stabilnej przyszłości. Pamiętajmy, że przekonanie i wiara w możliwość pozytywnych zmian jest w stanie odmienić oblicze miejsca, w którym pracujemy”.

Biuro Karier AWF wzięło udział w wielu imprezach targowych, spotkaniach z młodzieżą na terenie szkół, promując studia w AWF. Pracownicy Biura, przy wsparciu studentów-wolontariuszy, odwiedzili targi edukacyjne w Sulechowie, Mosinie, Krotoszynie, Drawsku Pomorskim, Środzie Wlkp. Decyzja o udziale w targach w Bydgoszczy (po raz pierwszy) była prawdziwym „strzałem w dziesiątkę”. Zainteresowanie studiami w naszej uczelni było duże. Największym zainteresowaniem kandydatów cieszyły się kierunki sport, turystyka i rekreacja porównywalnie z wf, spadło nieco zainteresowanie fizjoterapią. Nie ustawały pytania o kierunek taniec.

Biuro Karier poszerza nieustannie ofertę warsztatów, spotkań, paneli. Sięgając po profesjonalnych szkoleniowców, stwarzamy naszym studentom i absolwentom, a także pracownikom AWF szansę pogłębienia wiedzy o sobie, nabywania dodatkowych umiejętności praktycznych (zarządzanie czasem, kierowanie zespołem), wiedzy z zakresu współpracy z mediami (prasa, radio, tv), przedsiębiorczości. Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony, na której znajdują się szczegółowe informacje o podejmowanych przez Biuro Karier działaniach: www.biurokarier.awf.poznan.pl

Wspólnie z prezes Polskiego Zrzeszenia Speed Badmintonu, dr Lidią Bomirską, Biuro Karier zorganizowało warsztaty praktyczne (poziom basic) dla zainteresowanych uprawianiem i popularyzowaniem speed badmintonu – tej dynamicznej, znakomicie rozwijającej kondycję i koordynację ruchową, gry. Wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikaty. Wspólnie z PZSB będziemy popularyzować wśród studentów i pracowników AWF tę nową dyscyplinę sportu.

Gospodarzem tegorocznych Poznańskich Dni Przedsiębiorczości Akademickiej był Uniwersytet Ekonomiczny. Zostały one włączone do bogatego programu Poznańskich Dni Przedsiębiorczości zorganizowanych przez Wydział Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta. Warsztaty odbywające się na MTP w ramach Dni Przedsiębiorczości cieszyły się dużym zainteresowaniem, czego nie można powiedzieć niestety o PDPA odbywających się w Uniwersytecie Ekonomicznym. Organizatorzy stawiają sobie fundamentalne pytania. Czy ta impreza jest potrzebna studentom? Może środowisku naukowemu? A może środowisku biznesowemu? Jak pokazuje doświadczenie, to ostatnie zupełnie nie jest zainteresowane uczestnictwem w PDPA mimo olbrzymich wysiłków organizatorów. Jest to chyba wyraźny sygnał, aby zmienić ich formułę. Może należy połączyć siły i zrobić jedną imprezę, która nie będzie stawiała jej uczestników przed dylematem wyboru? Niska frekwencja jest ostatnio zmartwieniem wszystkich organizatorów imprez adresowanych do studentów.

Małgorzata Krzyżanowska-Szejner,
kierownik Biura Karier AWF

WYGRAŁ PROJEKT AWF



Projekt realizowany pod kierownictwem dr hab. prof. AWF Marii Laurentowskiej z Zakładu Fizjologii AWF (na zdjęciu), nt.: „Wpływ 12-tygodniowego, nadzorowanego treningu Nordic Walking na wydolność fizyczną, odpowiedź metaboliczną, wybrane parametry czynnościowe oraz aspekty psychologiczne zdrowych kobiet w wieku postmenopauzalnym”, został zakwalifikowany do finansowania przez Urząd Miasta Poznania.

Projekt ten znalazł się w grupie sześciu laureatów biorących udział w konkursie.

Uroczyste wręczenie decyzji o dofinansowaniu projektu odbyło się dnia 28 kwietnia 2011 roku w Sali Białej Urzędu Miasta.

Marzena Szerment

Fot. Grażyna Kosmatka



W trakcie Drzwi Otwartych na AWF kandydaci brali udział w licznych konkurencjach

NARODOWY PROGRAM ROZWOJU HUMANISTYKI

Ruszył Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło konkursy w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Konkursy obejmują 3 moduły:

1. moduł badawczy
2. moduł wspierający młodych humanistów
3. moduł upowszechniający wyniki polskich badań humanistycznych na świecie.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na stronę internetową Sekcji Nauki.

Marzena Szerment

STYPENDIA L'OREAL POLSKA

1 maja rozpoczął się nabór kandydatów w jedenastej edycji konkursu na stypendia L'Oréal Polska dla Kobiet i Nauki przy wsparciu Polskiego Komitetu ds. UNESCO. Konkurs skierowany jest do młodych (doktorantki do 35 roku życia, habilitantki do 45 roku życia), ambitnych polskich badaczek, które prowadzą badania w dziedzinach biologiczno-medycznych. Termin nadsyłania aplikacji upływa 31 lipca 2011 r. Szczegółowe informacje na temat konkursu znajdują się na stronie internetowej Sekcji Nauki.

Anna Habdas

SZANSA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH

ROZMOWA Z MGR MAŁGORZATĄ KRZYŻANOWSKĄ- -SZEJNER, PROMOTOREM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI NA AWF

Fot. Grażyna Kosmatka



Mgr Małgorzata Krzyżanowska-Szejner

Od 2009 roku pełni Pani rolę promotora przedsiębiorczości akademickiej na AWF. Proszę powiedzieć na czym polega Pani rola na uczelni?

Nasza uczelnia wraz z sześcioma poznańskimi uczelniami publicznymi, została zaproszona do udziału w programie Wspierania Projektów Innowacyjnych, którego pomysłodawcą i liderem jest Urząd Miasta Poznania. Zostałam wskazana przez rektora naszej uczelni na pełnienie funkcji promotora przedsiębiorczości. Moim zadaniem jest przede wszystkim poprzez kontakt z naukowcami, odkrywanie potencjału naszej AWF dla partnerów biznesowych. Dzięki zamieszczanym przeze mnie ofertom na portalu WPI potencjalni partnerzy mogą poznać szeroki zakres prowadzonych na AWF badań, różnorodnych usług, często zupełnie nie kojarzonych z naszą uczelnią. To również organizacja i udział w wydarzeniach służących promocji WPI (np. Poznańskie Dni Przedsiębiorczości Akademickiej, targi, konferencje, spotkania branżowe) oraz promowanie na AWF projektów, szkoleń, warsztatów związanych z przedsiębiorczością adresowanych do pracowników nauki, studentów i absolwentów. Efektem udziału we wspólnym projekcie 7 poznańskich uczelni jest nowatorski projekt „Design – symbioza twórczości i nauki” znako-

micie ilustrujący jak może wyglądać współpraca z biznesem (więcej na www.wpi.poznan.pl/artkuł/1530.html).

Jedną z funkcji promotora przedsiębiorczości jest nadzór nad aktualizacją bazy danych zawartych na stronie internetowej Wielkopolskiej Platformy Innowacyjnej. Proszę przybliżyć ideę tego projektu.

Krótko rzecz ujmując WPI to płaszczyzna ułatwiająca współpracę pomiędzy nauką i biznesem. Zadaniem promotorów jest aktualizowanie ofert, zamieszczanie artykułów informujących o najnowszych badaniach, projektach prowadzonych na uczelni. Promotor to dla zainteresowanego współpracą przedsiębiorcy, przewodnik ułatwiający szybkie dotarcie do właściwej jednostki i osoby na uczelni. Niezwykle dla mnie ważna jest także współpraca z rzecznikiem AWF, który wspiera moje działania na rzecz promowania projektu.

Jak nasza uczelnia wypada pod względem liczby ofert skierowanych do przedsiębiorców i biznesu oraz czy tego rodzaju forma prezentacji naukowych dokonań spełnia swoją rolę?

Aktualnie w bazie WPI znajduje się ponad 200 ofert (większość również w wersji angielskiej) w tym 27 ofert AWF. Nie ukrywam – pozyskiwanych z dużym trudem. Na tle pozostałych dużo większych uczelni wypadamy całkiem nieźle. Niestety, wielu pracowników naukowych bardzo sceptycznie odnosi się do korzyści, jakie płynąć mogą z zamieszczania ofert.

Drugą rzeczą jest ciągle dość słabe zainteresowanie przedsiębiorców współpracą z uczelniami. Analiza przyczyn to temat na osobny wywiad, ale zarówno promotorzy, jak i lider projektu – Wydział Gospodarczy Urzędu Miasta Poznania, jesteśmy przekonani, że sukces projektu to kwestia czasu.

Dziękuję za rozmowę

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

UDANE POŁĄCZENIE NAUKI Z PRAKTYKĄ

O PARKACH KRAJOBRAZOWYCH NA KONFERENCJI

for. Paula Bartczak



Uczestnicy konferencji podczas wycieczki krajoznawczej do Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego

W dniach 5–6 maja 2011 roku, Akademia Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego w Poznaniu oraz Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu wspólnie zorganizowały konferencję naukową pt. „Zarządzanie atrakcyjnością turystyczną parków krajobrazowych”. Przedsięwzięcie stanowiło element projektu „Menedżer Turystyki i Rekreacji” – bezpłatne studia drugiego stopnia (nr POKL.04.01.01-00-251/09), dofinansowanego ze środków Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Celem konferencji była promocja projektu oraz wymiana doświadczeń w zakresie zarządzania atrakcyjnością turystyczną na obszarach chronionych na poziomie naukowym i aplikacyjnym, promocja walorów przyrodniczych i kulturowych parków krajobrazowych regionu, propagowanie odpowiedzialnej turystyki, a także wspieranie działań na rzecz ochrony środowiska przyrodni-

czego i edukacji przyrodniczej. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: rektor AWF w Poznaniu, prof. dr hab. med. Jerzy Smorawiński, marszałek województwa wielkopolskiego, Marek Woźniak oraz dziekan Wydziału Turystyki i Rekreacji, dr hab. prof. AWF Krzysztof Kasprzak.

Program konferencji obejmował sesję referatową, warsztatową oraz terenową. Sesja referatowa odbywała się 5 maja w auli AWF. Otwarcia konferencji dokonał prorektor ds. nauki, prof. dr hab. Stanisław Kowalik. Następnie mgr Mariola Górniak – dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, przywitała zgromadzonych gości w imieniu marszałka województwa wielkopolskiego, Marka Woźniaka.

Założeniem konferencji było połączenie sfery teoretycznej z praktyką. W sesji referatowej uczestniczyli zarówno naukowcy, którzy uczynili zjawisko turystyki obiektem swoich badań naukowych, jak i praktycy, któ-

rzy na co dzień pracują w sferze gospodarki turystycznej. Poszczególni prelegenci reprezentowali uczelnie wyższe, władze samorządowe, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, czyli jednostkę zarządzającą parkami krajobrazowymi regionu oraz Lasy Państwowe. W trakcie sesji przedstawiono szeroki wachlarz zagadnień prezentujących zróżnicowane aspekty zarządzania atrakcyjnością turystyczną obszarów chronionych. Poszerzone wersje wystąpień zostaną opublikowane w wydawnictwie konferencyjnym.

Po zakończeniu sesji referatowej uczestnicy konferencji udali się do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Łądzie nad Wartą. Dalsza część programu obejmowała m.in. zwiedzanie pobliskiego unikatowego zespołu opactwa pocysterskiego, prelekcję na temat roli religii w działaniach na rzecz ochrony przyrody, otwarcie wystawy fotograficznej, zwiedzanie ekspozycji przyrodniczej oraz nocną wizytę w odtworzonym średniowiecznym grodzie. Drugiego dnia odbyła się wycieczka krajoznawcza, której głównym celem było przybliżenie walorów przyrodniczych i kulturowych oraz zaprezentowanie zagospodarowania turystycznego Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego.

Przykład konferencji pokazuje, jak cenna jest współpraca wyższych uczelni z podmiotami, które na co dzień zajmują się zarządzaniem atrakcyjnością turystyczną. Wspólna realizacja projektów przynosi korzyści obu stronom, przyczyniając się do budowania wzajemnych kontaktów, wymiany doświadczeń czy promocji dobrych praktyk, stanowiąc też może solidną podstawę do realizacji kolejnych wartościowych inicjatyw.

Piotr Basiński
Zespół Parków Krajobrazowych
Województwa Wielkopolskiego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

RENEZANS CHYCINY

Ośrodek szkoleniowo-dydaktyczny AWF w Chylinie przechodzi gruntowną odmianę. Ci, którzy pamiętają obiekt kuchni sprzed lat będą zdumieni. Budynek poddany został remontowi w wyniku, którego jego wnętrze należy do najnowocześniejszych.



Dzięki zaangażowaniu rektora prof. Jerzego Smorawińskiego i pozyskaniu zewnętrznych źródeł finansowania ośrodki AWF w Chylinie pięknieje. Obiekt kuchni wyremontowany został od podstaw. Ocieplono i odnowiono elewację budynku kuchni, wymieniono instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną, wentylacyjną, stolarkę okienną, pokrycie dachowe oraz wyposażenie kuchni z glazurą łącznie. Koszt remontu wyniósł ok. 1 mln zł.

Na terenie ośrodka założono także nową instalację wodociągową i gazową. Nowością jest kolejna inwestycja w Chylinie – wybudowanie od podstaw pawilonu sanitarno-dydaktycznego z szatniami, węzłami sanitarnymi i kotłownią. Jej koszt to ok. 1850 mln zł.

MDK

WYBRANO „EuGeniuszy” WYRÓŻNIONO NAJLEPSZYCH WYKŁADOWCÓW AWF

Dźwiękami z filmu „Różowa Pantera” rozpoczęła się 8 marca na Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu czwarta edycja EuGeniuszy czyli gali rozdania nagród wyróżniającym się wykładowcom i pracownikom uczelni.

Wręczane statuetki EuGeniusze swoją nazwę zawdzięczają patronowi uczelni – Eugeniuszowi Piaseckiemu, jednak jak podkreślają studenci to słowo „geniusze” nadaje tej nazwie znaczącą rolę.

Przygotowania do tego nietypowego plebiscytu ruszyły na początku lutego. Studenci Wydziału Wychowania Fizycznego oraz Turystyki i Rekreacji wypełniali anonimowe ankiety, na których typowali pracowników uczelni, którzy powinni otrzymać statuetki EuGeniusza w odpowiedniej kategorii. W plebiscycie wzięło udział około tysiąca studentów. Po zliczeniu głosów, po raz drugi studenci wybierali jednego spośród pięciu wytypowanych kandydatów, który zwyciężył w danej kategorii.



Gratuluje pomysłodawcom tak świetnej organizacji konkursu i gali EuGeniuszy. Atrakcyjna forma tej imprezy sprawia, że konkurs budzi emocje tak studentów, jak i wykładowców. Studenci mogą wreszcie dokonać oceny – i to pod różnym kątem – swoich dręczycieli i bezkarnie przekazać jej rezultaty w eleganckiej formie. Zaś wykładowcy – choć nie wszyscy chcą się do tego przyznać – gdy nadchodzi okres nominacji, czują więcej niż zwykły dreszcz podniecenia.

– To nietypowy ranking, bo jedyny raz w roku oceniającymi nie są wykładowcy, ale studenci – mówił na otwarciu gali prof. Jerzy Smorawiński, rektor AWF. – Cieszę się, że Samorząd Studencki po raz kolejny podjął się trudu organizacji gali EuGeniuszy. Tego typu imprezy budują atmosferę, a jednocześnie pokazują, że uczelnia jest nie tylko miejscem przekazywania wiedzy, ale także integracji środowiska.

W czwartej już edycji nauczyciele byli nominowani w następujących kategoriach: wykładowca roku, najbardziej ciekawie prowadzone zajęcia, sportowa sylwetka, postrach korytarza, anioł stróż studentów. W poprzednich latach studenci nagradzali w tak nietypowych kategoriach jak: złote usta, jajczar roku, obiekt westchnień, słodki głos wydziału, największa kosa wydziału.

W trakcie uroczystości pokazane zostały filmy prezentujące wywiady z nominowanymi wykładowcami, którzy odpowiadali na pytania zadawane

Sam pomysł takiej imprezy, uważam więc za świetny przejaw inicjatywy studenckiej, pomysł, który koniecznie powinniście kontynuować, choćby kosztem uszczerbków na ciele pedagogicznym.

Co się zaś tyczy samej gali EuGeniuszy, to moje zastrzeżenie budzi jedynie zbyt długa prezentacja sylwetek osób nominowanych, która po pewnym czasie była zajmująca już wyłącznie dla samego prezentowanego. Myślę, że warto zastanowić się nad bardziej syntetycznym ujęciem tego punktu programu. W pozostałym zakresie impreza przygotowana była w moim przekonaniu bardzo profesjonalnie.

Życzę organizatorom kreatywności i natchnienia do stworzenia następnej równie dobrej imprezy jak dotychczasowe, a moim potencjalnym konkurentom powinięcia nogi.

dr Elżbieta Pawłowska

z właściwą dozą humoru przez Rajmunda Sobkowiaka. Uczestnicy gali mogli dowiedzieć się między innymi o sukcesach sportowych prof. Wojciecha Lipońskiego w latach 60., o pasjach dr. Roberta Florkowskiego i prof. Michała Bronikowskiego. Nie zabrakło zabawnych filmów, w których studenci przebrani za wykładowców prezentowali ich umiejętności sportowe.

W części artystycznej zaprezentowany został widowiskowy taniec brzucha w wykonaniu studentki Agaty Ratajczak, a niezwykle umiejętności ruchowe pokazał Francuz Yohann Basezz wraz z zespołem studentów.

Jak co roku rozdano także nagrodę „Honorowych EuGeniuszy”, czyli specjalne wyróżnienia przyznawane przez Samorząd Studencki nie tylko uczelnianemu gronu pedagogicznemu, lecz również pracownikom i studentom, którzy wykazali się szczególnym zaangażowaniem w życie Akademii. W tym roku otrzymali je – mgr Tomasz Ber i Rajmund Sobkowiak.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka
Rajmund Sobkowiak



Sam konkurs uważam za bardzo dobry, bo dostałem nagrodę. Szczególnie wysoko oceniam ogólną ideę towarzyszącą organizowaniu tego typu imprez – w ludycznej formie studenci załatwiają osobiste porachunki z belframi, poddając ich surowej ocenie, po której jedni czują się szczęśliwi i pozytywnie stymulowani do pracy, drudzy pewnie przez jakiś czas przeżywają nerwowe załamanie i smakują gorycz porażki (ja np. doświadczyłem schizofrenicznie obu rodzajów emocji łącznie, bo pominięto mnie w istotnej dla mnie kategorii o czym za chwilę).

Statuetki EuGeniuszy
przyznano w następujących kategoriach:

Anioł Stróż Studenta na Wydziale WF – dr Marek Sokołowski;
Anioł Stróż Studenta na Wydziale TiR – Róża Wesoła;
Postrach Korytarza na Wydziale WF – dr hab. prof. AWF Andrzej Krawański;
Postrach Korytarza na Wydziale TiR – mgr Karolina Prussak;
Sportowa Sylwetka na Wydziale WF – dr Wojciech Jarosz;
Sportowa Sylwetka na Wydziale TiR – mgr Mariusz Woźniak;
Najciekawiej prowadzone zajęcia na Wydziale WF – dr Maciej Jurasz;
Najciekawiej prowadzone zajęcia na Wydziale TiR – mgr Elżbieta Pawłowska;
Wykładowca Roku na Wydziale WF – dr Maciej Jurasz
Wykładowca Roku na Wydziale TiR – mgr Elżbieta Pawłowska.

Sugerowałbym ponadto, choć nieśmiało, zwiększenie liczby kategorii nominacji do równej liczbie nauczycieli tak, by w 2012 roku każdy coś dostał, bo najgorzej mają pewnie Ci pominięci w nominacjach w ogóle („nie ważne jak, ważne, żeby o nas mówili”) – i oni potem nie lubią tych, którzy dostali coś, bo oni nie dostali nic. Także w zabawowej, po mistrzowsku zrealizowanej konwencji wprowadzacie element niezdrowej rywalizacji w gronie pedagogicznym (ja np. już w marcu podjąłem niezbędne starania i chciałem wystartować w przyszłej edycji konkursu w kategorii Sylweta Roku, rzecz jasna, jeśli w międzyczasie kategorie nie zostaną wzbogacone o nowe, bardziej atrakcyjne).

Gratuluję Wam pomysłu, życzę wytrwałości i konsekwencji w jego realizacji, wróżę sukcesy, także te finansowe oraz polecam się pamięci (Sylweta Roku 2012), bo jak nie, to pozostanie mi wyróżnienie Kosiarz Roku, także dające sporo satysfakcji.

dr Maciej Jurasz

WOLONTARIAT NA AWF



„Włącz się do gry” – to oficjalny program wolontariatu UEFA EURO 2012, który został zaprezentowany w Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu 30 maja na specjalnej konferencji prasowej oraz spotkaniu informacyjnym dla studentów.

Rekrutacja wolontariuszy ruszyła 14 czerwca. Pełnoetatowi pracownicy UEFA w ramach 20 różnych obszarów operacyjnych otrzymają w Polsce i na Ukrainie wsparcie około 5500 wolontariuszy. Będą oni pomagać na terenie oficjalnych miejsc UEFA EURO 2012 takich jak stadiony, lotniska oraz hotele.

Kandydaci na wolontariuszy będą mogli aplikować poprzez witrynę: www.UEFA.com. Oprócz wykazania się motywacją, odpowiedzialnością i duchem zespołowym, wybrane przez organizatorów osoby będą także musiały spełnić pewne ogólne wymagania, takie jak np. odpowiedni wiek (ukończony 18. rok życia w dniu 1 marca 2012 roku) oraz dobra znajomość języka angielskiego. Kandydaci wpisani na listę finałową zostaną zaproszeni na rozmowy kwalifikacyjne, które będą organizowane od września do listopada 2011 roku we wszystkich ośmiu Miastach-Gospodarzach. Wszyscy aplikujący zostaną powiadomieni o statusie ich wniosku do końca grudnia 2011 roku.

MDK

ŚWIĘTO UCZELNI, ALE NIE STUDENTÓW

XIV POZNAŃSKI FESTIWAL NAUKI I SZTUKI 29-31 MARCA 2011

W marcu, już po raz czternasty, miała miejsce coroczna impreza akademicka – Poznański Festiwal Nauki i Sztuki, pod patronatem Kolegium Rektorów Miasta Poznania.

Na program tradycyjnie złożyły się propozycje ośmiu poznańskich publicznych uczelni wyższych, a także Polskiej Akademii Nauk Oddziału w Poznaniu. Zastosowano, podobnie jak w latach mi-

doktorantów i reprezentantów studenckich kół naukowych. Propozycje naszej uczelni zainteresowały dość liczny krąg uczestników, w porównaniu z ubiegłoroczną edycją festiwalu.

Tegoroczna frekwencja we wszystkich ośmiu uczelniach, według danych asystentki dyrektora biura festiwalowego, mgr Karoliny Warpachowicz, osiągnęła rekordową liczbę – 10 tys. słucha-

czynnego udziału, także nie wykazują większego zainteresowania, potrzeby wspierania tej inicjatywy czy motywowania studentów do obecności na wykładach czy warsztatach. Udział w festiwalu jest dobrowolny, trudno więc rozliczać studentów z obecności. A może jednak trzeba by było choćby na początku, na próbę, aby wyrobić w młodych ludziach świadomość i potrzebę poszerzania horyzontów, bywania na imprezach naukowych czy kulturalnych, większego zainteresowania życiem uczelni? Jest to niewątpliwie kwestia dyskusyjna, ale warta zastanowienia, bo przecież szkoła wyższa kreuje przyszłą elitę społeczną...

Według opinii pani Warpachowicz mankamentem jest dość jeszcze słabe rozreklamowanie imprezy w ramach poszczególnych szkół wyższych. Ponadto, jak się okazuje, AWF nieco ginie ze swoją ofertą na tle innych. Obserwuje się od kilku lat duże zapotrzebowanie na interaktywne warsztaty, dające odbiorcom możliwość sprawdzenia, poznania siebie. Zainteresowaniem cieszy się szeroko rozumiane poradnictwo w zakresie zdrowia, kondycji fizycznej, żywienia. Mile widziane są wszelkie pokazy, występy artystyczne czy wycieczki. Natomiast podczas festiwalu stosunkowo słabe zainteresowanie mają wykłady akademickie, wymagające od słuchaczy większego wysiłku intelektualnego i szerszej wiedzy z określonej dziedziny nauki.

Przyszłość Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki rysuje się jednak optymistycznie, także na naszej uczelni, pod warunkiem podniesienia atrakcyjności i różnorodności propozycji edukacyjnych wychodzących naprzeciw współczesnym młodym odbiorcom. Pałacym zadaniem jest skuteczniejsza reklama imprezy w celu zwiększenia frekwencji. Ponadto dobrym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie na wydziałach koordynatorów, którzy zadbaliby o lepszą komunikację z wykładowcami i studentami w zakresie współpracy merytorycznej i organizacyjnej przy realizacji kolejnych edycji festiwalu.

Izabela Wysowska

Fot. Grażyna Kosmatka



Podczas XIV Festiwalu Nauki i Sztuki na AWF można było wziąć udział w zajęciach praktycznych

nionych, różnorodne formy przekazu np. wykłady, prelekcje, warsztaty, wystawy, koncerty, pokazy artystyczne, wycieczki.

Akademia Wychowania Fizycznego zaproponowała w tym roku program pod hasłem „Zdobywamy akademickie kompetencje w zakresie kultury fizycznej”. Ideą było uczestnictwo młodzieży w wybranych zajęciach, potwierdzone pieczęcią lub podpisem wykładowcy w specjalnie przygotowanych „indeksach”. Zdobycie określonej ilości zaliczeń dawało możliwość uzyskania dyplomu czy nagrody. Cały projekt dydaktyczny zaplanowany był na dzień 31 marca i obejmował czas około pięciu godzin.

Oprócz wykładów profesorskich w auli AWF, odbyły się też warsztaty w salach dydaktycznych i Hali Sportowej AWF oraz w pobliżu gmachów uczelnianych, przygotowane i przeprowadzone przez adiunktów przy współudziale

czy. Generalnie trzeba jednak podkreślić, że frekwencja stanowi główny problem tej i podobnych imprez akademickich. Jak się okazuje nie sprawdzają się niestety, nawet godziny rektorskie czy dziekańskie udzielane studentom w celu uczestniczenia w festiwalu. Brać studencka nie chce, jak widać, pełniej skorzystać z wielu festiwalowych propozycji i poznać interesującej problematyki przedstawionej w nieco innej niż zwykle formie dla urozmaicenia procesu nauczania akademickiego.

Obecnie obserwuje się u młodzieży, tak szkolnej jak i studenckiej, postępujący stopniowo spadek potrzeb poznawczych i brak zaangażowania w różnego rodzaju przedsięwzięcia społeczno-organizacyjne. Wyjątek stanowią pasjonaci zrzeszeni w kołach naukowych czy samorządach studenckich. W przypadku festiwalu wykładowcy nie biorący w nim

„MAŁY” JUBILEUSZ

V OGÓLNOPOLSKI KONKURS IM. E. PIASECKIEGO

Pamela Skalska i Eliza Szczepaniak z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie zdobyły I miejsce w V edycji „Ogólnopolskiego konkursu im. E. Piaseckiego na opracowanie i przeprowadzenie lekcji wychowania fizycznego z wykorzystaniem atrakcyjnych form aktywności fizycznej”. Konkurs odbył się 19 maja a jego organizatorem był Zakład Metodyki Wychowania Fizycznego AWF.

Konkurs objął patronatem prorektor ds. studiów dr hab. prof. AWF Dariusz Wieliński. W bieżącej edycji konkursu odnotowano rekordową liczbę 27 uczestników, którzy przygotowali aż siedemnaście lekcji. Do ostatecznej rywalizacji o zwycięstwo, a zarazem prezentacji w trakcie finału komisja konkursowa zakwalifikowała pięć lekcji.

Laureatki I miejsca opracowały lekcje nt. Doskonalenia poruszania się po boisku i odbicia sposobem oburącz dolnym. Otrzymały nagrody ufundowane przez Fundację na rzecz Akademii Wychowania Fizycznego, które wręczył prezes Fundacji dr Marek Sokołowski. Drugie miejsce zajęła Sylwia Kumejko i Edyta Szczerba z AWF we Wrocławiu za opracowanie lekcji nt. Poznajemy grę ruchową „Dolina Muminków”. Trzecie miejsce przypadło Małgorzacie Nowak i Marzenie Zielińskiej z AWF w Krakowie za opracowanie lekcji nt. Umiejętność przewidywania i jedności w zespole drogą do sukcesu na przykładzie gry zespołowej Tchoukball.



Fot. Grażyna Kosmatka (2x)

Podczas finału, oprócz prezentacji lekcji, odbył się pokaz tańca etnicznego zespołu „Ethno Sound”

Wyróżnienia otrzymały: Magdarena Stachowska z AWF w Poznaniu za opracowanie lekcji nt. Pokonujemy lęki i sprawdzamy swoją sprawność przechodząc tor przeszkód wykazujemy się kreatywnością podczas zabaw oraz Monika Mironiuk z ZW AWF w Białej Podlaskiej za opracowanie lekcji nt. Nauczanie uników, zasłon i „zbić” w taekwon-do.

Nagrody ufundowane przez prorektora ds. studiów, dra hab. prof. AWF Dariusza Wielińskiego dla osób wyróżnionych oraz zdobywczyń miejsca II i III wręczył dr hab. prof. AWF Michał Bronikowski – Kierownik Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego.

Gościem specjalnym finału konkursu była dr hab. prof. AWF Kraków Grażyna Kosiba, która przedstawiła wykład nt. „Rola praktyk studenckich w doskonaleniu zawodowym przyszłego nauczyciela wychowania fizycznego”.

Z okazji „małego” jubileuszu licznie zgromadzonej w auli publiczności, nauczycielom i studentom zaprezentowany został materiał z najciekawszymi zadaniami realizowanymi w trakcie lekcji wychowania fizycznego opracowanymi przez finalistów poprzednich konkursów. Film komentował dr hab. prof. AWF Michał Bronikowski.

Podczas finału, oprócz prezentacji nagrodzonych lekcji, odbył się pokaz tańca etnicznego zespołu „Ethno Sound”. Zespół do pokazu przygotowała mgr Joanna Borowiec (Zakład Metodyki WF), która była zarówno autorką choreografii, jak też, wraz z grupą studentek II roku wykonawczynią układu.

Serdecznie dziękujemy za wsparcie finansowe konkursu prorektorowi ds. studiów, a także Fundacji na rzecz AWF. Dziękujemy również Działowi Promocji AWF oraz wszystkim pracownikom uczelni, którzy pracowali przy organizacji i realizacji konkursu.

dr Renata Śleboda
Sekretarz Konkursu,
Zakład Metodyki WF



Film z najciekawszymi przykładami lekcji wychowania fizycznego komentował dr hab. Michał Bronikowski

25-LECIE KOŁA SENIORA NA AWF

W wyniku wspólnej inicjatywy grupy emerytów i rencistów oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego naszej uczelni w dniu 27 marca 1987 roku, odbyło się spotkanie organizacyjne, które postanowiło jednogłośnie powołać Koło Seniora.

Założyciele Koła nakreślili wstępny program działania i wybrali 7-osobowy Zarząd Koła, którego przewodniczącym został pan dr Marian Tuliszka a pełnił tę funkcję do roku 2008.

Utworzenie Koła Seniora AWF w Poznaniu, spotkało się z życzliwym poparciem środowiska uczelnianego, czego szczególnym wyrazem był list gratulacyjny JM Rektora skierowany na ręce Pana Przewodniczącego Koła.

W liście tym, znalazło się także zapewnienie, że uczelnia w miarę posiadanych środków i możliwości udzielać będzie pomocy w zakresie pełnej realizacji programu działania Koła Seniora. Należy stwierdzić, że powyższe zapewnienie jest w pełni realizowane, za co władzom uczelni serdecznie dziękujemy.

Ilość członków naszego koła wynosiła 51, z upływem 24 lat istnienia wzrosła do około 100 osób. Założenia wybranego Zarządu są kontynuowane poprzez organizowanie corocznych spotkań seniorów (marzec/kwiecień) jak również poprzez wyjazdy rekreacyjne (wrzesień) do Ośrodka AWF w Chylnie połączone z grzybobraniem.

Wzrasta współpraca z uczelnianymi organizacjami ZNP i Związkiem Solidarność dla wzbogacenia działalności Koła w atrakcyjne wyjazdy turystyczne i rekreacyjne. Zachęcamy osoby przechodzące na emeryturę do wstępowania do naszego Koła. Członkowie Zarządu oczekują na seniorów w każdą drugą środę miesiąca w godz. 12–13 w sali 107 w budynku głównym.

Maria Wietrzykowska
Przewodnicząca Koła Seniora

OLIMPIJCZYCY Z GORZOWA WYWIAD Z DR. HAB. PROF. AWF TOMASZEM JURKIEM, DZIEKANEM ZAMIEJSCOWEGO WYDZIAŁU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

Fot. Dział Promocji ZWKF



Dr hab. prof. AWF Tomasz Jurek

W tym roku gorzowski Wydział obchodzi jubileusz 40-lecia istnienia, stąd czas na pierwsze podsumowania. Już teraz uczelnia prowadzi szeroko zakrojone inwestycje, powstają nowe kierunki. Które z nich są najistotniejsze?

Bardzo cieszę mnie najnowsze inwestycje, które dosłownie odmieniły jego wygląd i materialne, dotąd skromniejsze oblicze. Na czoło wysuwa się przebudowa starego domu studenckiego na nowoczesny obiekt dydaktyczny, który kosztem prawie 27 mln zł zakończymy jeszcze we wrześniu br. Zmieni się także całe otoczenie przy ul. Estkowskiego, stając się eleganckim i funkcjonalnym kampusem akademickim. Działa nowa przystań, zmodernizowana hala w Parku Słowiańskim oraz nowy dom akademicki, co podnosi komfort studiowania. Nasi absolwenci sprzed lat, a mamy ich ogółem 7 tysięcy, z zaskoczeniem obserwują zmiany przy gmachu głównym Wydziału w śródmieściu Gorzowa. Nowa lub zmodernizowana baza dydaktyczna oraz nowe kierunki będą naszym atutem na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim, skąd rekrutuje się większość naszych słuchaczy. Dokonania Wydziału cieszę, zwłaszcza, że w tym roku minie 30 lat mojej pracy, z której 27 przypada na AWF w Poznaniu.

Co było inspiracją do podjęcia przez Pana pracy naukowej, a potem pracy w ZWKF?

Od zawsze interesowała mnie historia. Już jako uczeń klasy IV–V szkoły podstawowej zaczytywałem się w podręcznikach z tego przedmiotu dla szkół średnich, a rarytasem w mojej pęczniającej z roku na rok biblioteczkę były prace Pawła Jasienicy. Po maturze długo wahałem się, jaki kierunek studiów wybrać – myślałem poważnie oczywiście o historii, ale także o polonistyce, by ku zaskoczeniu samego siebie zdobyć indeks gorzowskiej filii AWF w Poznaniu. Na studiach uwielbiałem przedmioty humanistyczne, na czele z historią kultury fizycznej. Zapisalem się do Studenckiego Koła Naukowego z zakresu historii i odtąd nawiązałem współpracę z prof. Bernardem Woltmannem, która trwa do dzisiaj. Jako student opublikowałem trzy pierwsze teksty i tak się zaczęła działalność naukowa. Po studiach pracowałem jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w moim rodzinnym Zwierzynie, a następnie w Liceum Lotniczym w Zielonej Górze. Wtedy, nie myśląc jeszcze o pracy w uczelni, zacząłem realizować doktorat. Zorganizowałem sesję naukową, podczas której ponownie dostrzegł mnie prof. B. Woltmann i zaproponował w 1984 roku pracę w Gorzowie Wlkp., którą do dzisiaj kontynuuję.

Co zainspirowało Pana Profesora do zajęcia się tematem niemieckiej kultury fizycznej na ziemiach polskich w XIX wieku?

Niemiecka kultura fizyczna, podobnie jak wychowanie fizyczne, sport i turystyka innych grup narodowych – Ukraińców, Żydów, Białorusinów i innych na ziemiach polskich do 1939 r. długo pozostawała tematem tabu. Ze względów ideologicznych, tragicznych doświadczeń wojennych oraz braku możliwości prowadzenia badań za granicą utrwaliły się stereotypy, a historycy polscy i niemieccy byli okopani w swoich

dziejowych szafiach. Dla Polaków Niemcy stanowili irredentę, natomiast niemieccy badacze często nie mogli wyzwolić się z mitu wypędzonych. Dopiero prace prof. Przemysława Hausera z UAM i Henryka Rechowicza z AWF Katowice odsłoniły złożony problem Niemców w Polsce, także w aspekcie kultury fizycznej. Dostrzegając złożoność tego problemu, chętnie zająłem się na początku lat 90. badaniem około milionowej diaspory niemieckiej. Pomógł mi w tym staż DAAD oraz liczne pobyty w ośrodkach uniwersyteckich w Berlinie, Poczdamie, Freiburgu, Marburgu, Koblencji, a także w Austrii.

Pracując na stanowisku dziekana ZWKF osiem lat, co może Pan zaliczyć do swoich osiągnięć, a co do porażek?

Jako dziekan pracuję od 2003 r., tj. od momentu utworzenia ZWKF w Gorzowie Wlkp. Wcześniej zdobywałem doświadczenie jako zastępca dyrektora Instytutu oraz prodziekana. Za sukces uważam uzyskanie uprawnień do doktoryzowania, poszerzenie kształcenia z jednego do trzech kierunków oraz zmodernizowanie niemal całej bazy dydaktycznej kosztem ponad 45 mln zł. Nie spełniły się natomiast ambitne plany awansu naukowego liczniejszej grupy doktorów i właśnie wciąż skromną liczbę habilitacji i tytułów profesorskich uważam za pewną porażkę własną i Wydziału.

Jakie ma Pan Profesor plany na przyszłość odnośnie pracy naukowej? Czy nadal skupi się Pan na dotychczasowych zagadnieniach, czy spróbuje Pan swoich sił w innych dziedzinach?

W działalności naukowej realizuję kilka projektów, w tym dwa międzynarodowe z partnerami z Niemiec, Czech i Węgier. Ich efektem będą trzy monografie, dotyczące mniejszości narodowych, ale w szerszym europejskim kontekście. Funkcja dziekana niestety nie sprzyja aktywności badawczej, ale staram się godzić te ważne dla mnie sprawy. Twórczość historyczna paradoksalnie pozwala odpocząć emocjonalnie od codziennych trosk i przenosi w świat, który dawno nie istnieje, lecz wiele faktów należy ocalić od zapomnienia i wydobyć z mroku przeszłości.

Znana jest Pana pasja do uprawiania sportu. Skąd ta pasja i czy ma Pan na swoim koncie spektakularne osiągnięcia?

Rzeczywiście, początkowo w barwach AZS-AWF uprawiałem biegi lekkoatletyczne, potem zająłem się triathlonem. Należałem do prekursorów trójboju nowoczesnego, którzy w lipcu 1984 odbyli w Kiekrzu pierwsze zawody triathlonowe w Polsce. Obecnie także biegam, pływam i jeżdżę na rowerze – oczywiście rekreacyjnie. W 2010 r. pokusiłem się nawet uczestniczyć w triathlonie w Borównie k. Bydgoszczy na dystansie ½ Ironman, co zajęło mi ponad 6 godz. Trzy dni dochodziłem do siebie, ale satysfakcja była ogromna.

ZWKF to miejsce, w którym pracuje wielu znanych sportowców, a także pasjonatów aktywności fizycznej. Czy może Pan wymienić tych najważniejszych, którzy wpływali na kształt obecnego ZWKF oraz sportu w Gorzowie i regionie?

Przez gorzowski Wydział przewinęło się wielu świetnych sportowców, mistrzów olimpijskich, świata i Europy. Z pewnością naszą sportową ikoną pozostaje dwukrotny mistrz olimpijski – Tomasz Kucharski, który wiele lat był twarzą naszej rekrutacji i często gościł na stronie internetowej, w informatorach itp. To skromny, ciepły i bardzo życzliwy człowiek.

Wydział w Gorzowie słynie z wielu sukcesów naszych studentów i absolwentów. Których można zaliczyć do krajowej czołówki?

Wśród sportowców KS AZS-AWF obecnie wybijają się specjaliści (jak żartuje) „od mokrej roboty”, czyli wiosłarze i kajakarze, na czele z Michałem Jelińskim. Do krajowej czołówki należą także występujący w ekstraklasie lekkoatleci oraz sportowcy niepełnosprawni – uczestnicy igrzysk paraolimpijskich. Naszym wykładowcą jest od wielu lat świetny szkoleniowiec – trener reprezentacji Polski w koszykówce kobiet Dariusz Maciejewski, który z klubowym zespołem zdobył 4 medale mistrzostw kraju w bardzo popularnej dyscyplinie sportu.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

60-LECIE KOŁA PRZEWODNIKÓW PTTK

Przewodnicy poznańscy sławia walory grodu Przemysła już od 60 lat. Z okazji okrągłego jubileuszu zorganizowali czterodniowe (14–17.04.2011) ogólnopolskie obchody, połączone z sesją popularno-naukową pt. „Piastowie Wielkopolscy”. Imprezę otworzyło uroczyste spotkanie w Sali Białej Urzędu Miasta z udziałem przedstawicieli władz miasta, instytucji i organizacji turystycznych, kulturalnych oraz naukowych, a także gości-przewodników, reprezentantów kół przewodnickich PTTK. Wśród zgromadzonych byli także reprezentanci wykładowców i absolwentów Wydziału Turystyki i Rekreacji AWF. Podczas uroczystości wyróżniono wielu zasłużonych przewodników, m.in. uczestnika I kursu w 1951 roku, współzałożyciela koła, nestora poznańskich przewodników – Zbigniewa Podszwę. W ramach programu obchodów 60-lecia zrealizowano m.in. objazd terenowy pod nazwą „Ośrodek wczesnopiastowski Wielkopolski” (Ostrów Lednicki – Grzybowo – Giecz). W problematykę badań archeologicznych prowadzonych aktualnie na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, wprowadziła słuchaczy prof. dr hab. Hanna Kočka-Krenz z UAM podczas wykładu w Muzeum Archidiecezjalnym. Dzieje i współczesną odbudowę zamku królewskiego w Poznaniu przybliżył dr Włodzimierz Łęcki w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich. Ponadto goście zjazdu mieli okazję zobaczyć makiety dawnego Poznania oraz zwiedzić barokową farę wraz z podziemiami i emporą. W siedzibie koła na Placu Kolegiackim dostępne były wystawy: okolicznościowa poświęcona 60-leciu oraz stała, upamiętniająca patrona koła – Marcelego Mottego. W ostatnim dniu obchody zakończyła tradycyjna wspólna fotografia uczestników, wykonana na Starym Rynku, na schodach ratusza.

Izabela Wysowska

WYBORY MISS AWF W POZNANIU

ZWYCIĘSTWO BIANKI KAPTURKIEWICZ

Fot. Grzegorz Czajka



Bianka Kapturkiewicz (druga z lewej), studentka Wydziału Turystyki i Rekreacji została wybrana Miss AWF w Poznaniu

Już po raz trzeci odbyła się gala wyborów Miss AWF Poznań pod patronatem rektora AWF, prof. Jerzego Smorawińskiego. 20 marca br. 16 finalistek zaprezentowało swoje wdzięki w Centrum Rekreacji AWF przy ul. Droga Dębińska. Na widzów czekało również wiele atrakcji – od konkursów po pokazy artystyczne. Całą imprezę ponownie poprowadzili Jakub Cieśla i Dawid Kujawski, a koordynatorem był przewodniczący RUSS AWF, Marcin Dobrzański.

Po przedstawieniu najważniejszych gości, sponsorów oraz występach artystycznych, na scenie królowały już najpiękniejsze dziewczyny Akademii Wychowania Fizycznego. Na początku zaprezentowały swoje umiejętności taneczne w strojach sportowych w specjalnie przygotowanym układzie. Publiczność zgotowała wszystkim kandydatkom gorącą owację. Następnie prowadzący przybliżyli sylwetki finalistek.

Po kolejnych występach artystycznych przyszedł czas na pokaz, który cieszył się największym aplauzem szczególnie męskiej części publiczności. Chodzi oczywiście o stroje bikini.

Kandydatki poradziły sobie bez zarzutu. Wszystkie dziewczyny były w niesamowitej formie. Z pewnością przygotowania do wyborów nie polegały tylko na nauce układu tanecznego.

Po pokazie, na widzów czekały konkursy przeprowadzane zarówno przez prowadzących, jak i jednego ze sponsorów. Dziewczyny w tym czasie przygotowywały się do kolejnego wyjścia na scenę, tym razem w strojach codziennych.

Następny i jednocześnie ostatni pokaz przed podjęciem przez jury decyzji był najdłuższy. Mowa tu oczywiście o pokazie sukien ślubnych z pracowni Pani Kamy Ostaszewskiej. Jak wspominałem przedstawienie szesnastu finalistek zajęło trochę czasu, ale było naprawdę warto. Dziewczyny wyglądały pięknie!

Kolejne punkty od jurorów kandydatki mogły zdobyć odpowiadając na pytania prowadzących galę. Nie były one łatwe. Przykładowo, Kuba i Dawid pytali: „Wymień imiona swoich znajomych z Facebooka”, „Jakie trzy rzeczy zabrałabyś na bezludną wyspę?”, „Co byś zrobiła, gdyby Berlusconi zaproponował ci kilka tysięcy Euro i zaprosił na

imprezę Bunga Bunga” albo „Wymyśl pytanie i je sobie zadaj”. Finalistki odpowiadały (w większości wypadków) z fantazją, czasem z humorem, rzadko kiedy tracąc zrównoważoną postawę. Nawet matematyczne zadanie nie sprawiło im problemów.

Ostatni pokaz nie miał już wpływu na decyzję jury. Finalistki zaprezentowały się w strojach wieczorowych i na scenie pojawiły się w towarzystwie wybranych wcześniej partnerów. W czasie kiedy kandydatki przechadzały się po wybiegu, jury w pocie czoła przeliczało wyniki. Gdy obrady się zakończyły, na scenę kolejno wychodzili sponsorzy i wręczali nagrody w takich kategoriach, jak: miss foto – Sandra Niziołkiewicz, miss internetu – Ilona Hohorek, natomiast Karolina Budeń i Agnieszka Matczak otrzymały tytuły miss od sponsorów. Przed ogłoszeniem najważniejszego tego wieczoru werdyktu, na scenie pojawiła się również najważniejsza osoba na naszej uczelni, rektor Jerzy Smorawiński. W jego rękach znalazła się kartka z wynikami i chwilę później wszystko było już jasne. W poprzednich latach zwyciężyły Marta Gregory Dziubałka i Magdalena Syta. W tym roku do grona zwyciężczyń dołączyła Bianca Kapturkiewicz, studentka Wydziału Turystyki i Rekreacji. Na vicemiss wybrano Agnieszkę Matczak, a drugą vicemiss została Olga Chmielewska.

Podsumowując galę można powiedzieć, że pod względem organizacyjnym bez wątpienia była lepsza od poprzedniej. A ponieważ była krótsza od poprzedniej, to na pewno publiczność przez cały czas oglądała zmagania kandydatek w pełnym napięciu. W doskonałej formie, jak zwykle zresztą, była para prowadzących. Po raz drugi tytuł Miss AWF zdobyła brunetka, po raz drugi też była to studentka wydziału Turystyki i Rekreacji. Bianca jest też najniższą miss w krótkiej historii konkursu. Podobnie jak większość osób nie mogę się już doczekać kolejnej gali.

Rajmund Sobkowiak

MISTRZYNI DRINKÓW

STUDENTKA AWF NAJLEPSZĄ BARMANKĄ

Fot. Archiwum Moniki Krzemieniewskiej (2x)



Kreacja nowych koktajli

Monika Krzemieniewska, studentka kierunku *turystyki i rekreacji* wygrała konkurs Tymbark Festival Drinks, który odbył się Podczas XVI Zimowego Zlotu Barmańskiego Krynica 2011. W nagrodę wyjechała do Wenecji na spotkanie barmanów.

Konkurs miał dwa etapy: eliminacje soft i finał. W pierwszym etapie uczestnicy mieli za zadanie przygotować koktajl bezalkoholowy. Monika wygrała w tej konkurencji przygotowując drink o nazwie „Kwiat pustyni” stworzony z soku pomarańczowego, ananasowego, syropu Sakura (kwiat kwitnącej wiśni), truskawek i brzoskwini konserwowej.

Z kolei w finale zachwycała jury, w skład którego wchodził prezydent AIBES czyli Włoskiego Stowarzyszenia Barmanów – Gorgio Fadda, drinkiem o nazwie „Impression fruit”. Jego skład to whisky, syrop Passion Fruit Monin, Redberry Finest Call, sok żurawinowy i limonkowy.

Jury oceniało wygląd, aromat, smak drinków. Oceny, jakie można było otrzymać to dobry, bardzo dobry, doskonały i to miało przełożenie na punkty. Pozostali sędziowie stali przy stanowiskach i oceniali technikę. – Na przygotowanie

drinka mieliśmy 15 minut. Podczas nich musieliśmy wymyślić nazwę i oczywiście recepturę koktajlu – opowiada Monika Krzemieniewska, która przygodę z barmaństwem rozpoczęła zupełnie przypadkowo.

W trakcie studiów pracowała dwa lata w hotelu we Wronkach. Kolejnym przystankiem był hotel Sheraton. – Najpierw poprosiłam swojego przełożonego o rozpoczęcie czegoś w rodzaju szkoleń dla pracowników w zakresie pracy barmana. Potem były kursy u pana Dariusza Kosiorka, któremu bardzo wiele zawdzięczam. Obecnie mam skończony kurs drugiego stopnia oraz wiele innych – opowiada Monika.

Brała udział w kilku branżowych konkursach. Najpierw był Tropical Trendy Drink 2010 w Kołobrzegu, gdzie zajęła razem z drużyną 8 miejsce. Potem były między innymi eliminacje do konkursu Finlandii w Poznaniu, po których pojechała na finał do Warszawy. Za zajęcie drugiego miejsca w Marlboro Tasting Innovation w nagrodę pojechała

za darmo do Krynicy na Zlot Barmański, a potem do Wenecji. – Spotkanie barmanów w Wenecji „John White Cours” było doskonałą okazją do poznania kolegów po fachu z całego świata. Podczas tego wyjazdu odbywały się liczne prezentacje, a także zadania do wykonania w grupach. Oprócz tego oczywiście było też trochę zwiedzania. Oglądaliśmy pracę barmanów w takich hotelach jak „Hilton” czy „Excelsior”, gdzie pracuje zresztą prezydent włoskiego stowarzyszenia barmanów Gorgio Fadda – wspomina Monika.

Obecnie studiuje na czwartym roku. – Teraz liczy się dla mnie przede wszystkim ukończenie studiów. W kilku konkursach na pewno wezmę udział, ale nie będę z tego powodu opuszczać zajęć, a już w ogóle nie dopuszczam myśli o zaległościach – deklaruje.

Jej ulubiony drink to „Cuba libre” – 40 ml rumu, limonka i coca cola.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka
Rajmund Sobkowiak



Hotel „Excelsior” nad Morzem Adriatyckim

WOLNI W POWIETRZU

NA AWF POWSTAŁA SEKCJA SPADOCHRONOWA

Fot. Anna Pomietlak (2x)



Zanim rozpoczęły się skoki z wysokości, studenci ćwiczyli na płycie lotniska

– Gdy wyskakuję z samolotu czuję się wolna, oderwana od rzeczywistości, nic mnie nie ogranicza – opowiada Anna Pomietlak, studentka AWF, współorganizatorka sekcji spadochronowej na uczelni, do której zapisało się 83 studentów.

W styczniu 2011 r., grupa założycielska wraz z opiekunem dr. Markiem Sokołowskim wysłała pismo do prorektora ds. studiów, dra hab. prof. AWF Dariusza Wielińskiego, który 18 stycznia wyraził zgodę na utworzenie sekcji spadochronowej. Po miesiącu odbyły się pierwsze organizacyjne zebrania. Do nowej sekcji zapisało się 83 studentów, w tym kilkoro z innych uczelni – UAM, Politechniki Poznańskiej, Uniwersytetu Ekonomicznego i Uniwersytetu Medycznego.

Pierwsze spotkania miały charakter teoretyczny. W czasie 18 godzin kursu uczestnicy zapoznali się z takimi zagadnieniami jak meteorologia, bezpieczeństwo skoków, prawo lotnicze,

procedury organizacyjne. Zajęcia ze studentami prowadził 79-letni Sławomir Pomietlak, wieloletni i jednocześnie najstarszy instruktor i trener spadochronowy, prywatnie dziadek Anny Pomietlak.

– To dziadek zaszczepił we mnie pasję skakania. Choć rodzice z tego powodu nie byli szczęśliwi (sami nie pasjonują się spadochroniarstwem), w wieku 18 lat zaczęłam skakać najpierw z wysokości 1000 metrów, a potem 1800 metrów. Do tej pory wykonałam 52 skoki, a dziadek 1646 – opowiada Anna.

Uczestnicy musieli przejść także badania lotniczo-lekarskie i wykazać się odpowiednim stanem zdrowia. Kurs ukończyło 50 osób, a koszty jego organizacji pokrywali sami studenci. Nie były one niskie, bo cały kurs – wraz ze skokami i organizacją wyjazdu na lotnisko do Piły – kosztował 820 zł.

W Pile uczestnicy najpierw trenowali skoki „na sucho” czyli z samolotu stojącego na płycie lotniska, a potem

już ze spadochronem na wysokości kilkuset metrów, gdzie mogli poczuć prawdziwy smak adrenaliny.

– Przeżycia związane ze skokami, wydzielanie dużej dawki adrenaliny, pokonywanie własnych słabości, a czasem i barier, wpływają pozytywnie na nasze zdrowie psychiczne i pomagają budować świadomość własnej wartości – wyjaśnia Anna Pomietlak. – Dodatkowo radość związana np. z uczuciem swobodnego spadania dostarcza naszemu organizmowi potężną dawkę endorfin, dzięki czemu czujemy się szczęśliwi i pełni życia. Ludzie na pozór sobie obcy, lecąc jednym samolotem przeżywają takie same emocje, stają razem naprzeciw swoich słabości i tylko oni potrafią najlepiej zrozumieć siebie nawzajem. Dlatego bardzo często stają się prawdziwymi przyjaciółmi.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka



Pierwsze skoki były dla studentów wielkim przeżyciem

PASJONACI BIEGANIA

STUDENCI AWF NA MARATONIE W PARYŻU

Archiwum Piotra Książkiewicza



Na zdjęciu od lewej: Piotr Książkiewicz, Piotr Myślak i Martyna Wiśniewska

Piotr Książkiewicz i Martyna Wiśniewska, studenci AWF wzięli udział w maratonie, który w kwietniu odbył się w Paryżu. Olbrzymi sukces odniósł w tym biegu Piotr Książkiewicz, który jako pierwszy ze 151 Polaków dobiegł do mety. Jego wynik to 2 godziny i 44 minuty i 41 sekund. Taki wynik dał mu 158 miejsce w generalnej klasyfikacji biegu.

Rywalizację w Paryżu zdominowali biegacze z Afryki. Maraton wygrał Kenijczyk Benjamin Kiptoo i jego rodaczka Priscah Jeptoo. Poznański student pochodzi z Wągrowca i od siedmiu lat trenuje bieganie. Po raz pierwszy na maratońskim dystansie pobiegł w 10 Poznańskim Maratonie, ale wynik, jaki uzyskał nie zadowolił go. — Po półtora roku od tamtego startu dojrzałem do tego, aby ponownie zmierzyć się z tym dystansem – opowiada Piotr. — Przygotowanie do maratonu, różniło się od moich wcześniejszych treningów zdecydowanie większą objętością treningową. W trakcie przygotowań kilka razy pokonałem ponad 30-kilometrowe odcinki, co wcześniej mi się nie zdarzało.

Najtrudniejsze zawody, w jakich startował rozgrywane były na krótszych dystansach, m.in. Bieg Katorznika, czyli ekstremalnie ciężką przeprawę przez bagna i jezioro, a także Bieg na Radziejową, czyli 24-kilometrowy bieg po górach, gdzie suma przewyższeń na trasie sięga 1000 metrów. — Konkurencji się nie

obawiałem ponieważ znam swoje miejsce w szeregach i na dużych imprezach zawsze najważniejszy dla mnie jest czas, a nie miejsce. Biegam w myśl zasady „Twój rekord życiowy jest Twoim rekordem świata” i zawsze robię swoje nie przejmując się sporą stratą do elity – wspomina Piotr.

O udziale Martyny Wiśniewskiej w maratonie w Paryżu zdecydował przypadek. — Podczas wspólnego treningu dowiedziałam się od koleżanki, że zapisała się na maraton w Paryżu. Pomyślałam wtedy, że fajnie byłoby wystartować w jednym z największych maratonów na świecie. Po obejrzeniu relacji i zdjęć z poprzednich edycji podjęłam decyzję o starcie – opowiada Martyna.

Biegi trenuje od ponad 3 lat. Do maratonu przygotowywała się od grudnia 2010. Uzupełnieniem treningów biegowych były zajęcia na siłowni, sauna oraz regularny masaż. Start w Paryżu był jej debiutem na dystansie maratońskim i jak na razie najcięższym biegiem w karierze. — Trudność wynikała głównie z dystansu i tego, czego mogę się spodziewać po swoim organizmie, szczególnie po 30 km, kiedy to wielu biegaczy spotyka się z tak zwaną „ścianą” na maratonie. Ostatnie 10 km ciągnęło się w nieskończoność, ale na szczęście do końca utrzymałam równe tempo – wspomina Martyna.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

DRUŻYNA WOPR PRZY AWF W POZNANIU

Decyzją Zarządu Wielkopolskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu powołana została pierwsza w historii poznańskiej AWF drużyna ratownicza. Inicjatorem powstania tej struktury byli pracownicy Zakładu Pływania i Ratownictwa Wodnego pod kierunkiem dr. Jerzego Ciereszki, który pełnić będzie funkcję kierownika drużyny oraz mgr. Damiana Jerszyńskiego i mgr. Krystiana Wochny, którzy są członkami zarządu drużyny. W skład zespołu ponadto wchodzi studenci prawie wszystkich roczników i kierunków naszej Alma Mater. W sumie kilkanaście osób i liczba ta wciąż rośnie.

Podstawowym zadaniem drużyny jest współpraca w zakresie działalności statutowej z Wielkopolskim WOPR i rozbudowanie wiedzy teoretycznej oraz doskonalenie umiejętności praktycznych w zakresie profesjonalnego ratownictwa wodnego. Co roku zwiększa się liczba utonięć w Polsce. Dostrzegalna jest więc potrzeba podjęcia działań zapobiegających nieszczęściom, zwłaszcza wśród najmłodszych. Pragniemy wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, prowadząc zajęcia podczas akcji „Bezpieczne Lato” w poznańskiej dzielnicy Wilda. Działanie w strukturze drużyny ratowniczej pozwoli również poczuć smak rywalizacji podczas zawodów ratowniczych oraz umożliwi selekcję kadr ratowniczych na potrzeby obozów letnich w Chylinie.

Praca ratownika nie jest zadaniem łatwym, jednak niezwykle potrzebnym. Wierzymy, iż przysienie ona wiele satysfakcji oraz rozślawi imię poznańskiej AWF.

Krystian Wochna

Z POZNANIA DO GERLEV

ABSOLWENT AWF UCZY DUŃCZYKÓW OPTYZMU I ZABAW

Fot. Artur Stryjak



Przez gry i zabawy pobudzamy naszych podopiecznych do bardziej otwartego porozumiewania się, do uśmiechu i optymizmu – mówi absolwent AWF Artur Stryjak (na zdjęciu w czerwonej koszulce)

Artur Stryjak w ciągu sześciu miesięcy nauczył się języka duńskiego i zaczął wykładać w Akademii Sportu w Gerlev w Danii. Po roku kształcił już osoby dorosłe i nauczycieli. Zrealizował z własnym zespołem kilka projektów w ramach których uczył jak przez zabawę i gry tradycyjne odzyskiwać optymizm i emanować radością.

Inspiracją do wyjazdu do Danii był wcześniejszy staż w ramach Erasmusa w Grecji. – Chciałem poznać inne metody kształcenia, poszerzyć swoje kompetencje i poznać nowych ludzi z ciekawymi pomysłami – opowiada. Po półrocznym stażu w Grecji zdecydował się wyjechać do Akademii Sportu w Gerlev, gdzie studiował przez cztery miesiące. Jego pasje i talent dostrzegły władze uczelni i zaproponowały mu sześciomiesięczny staż w charakterze instruktora gier i zabaw tradycyjnych w Gerlev Legepark. – Musiałem nauczyć się duńskiego w pół roku. Postanowiłem skoncentrować się na wymowie i zacząłem oglądać filmy, duńskie bajki jak Pixi Bog czy seriale jak Matador i Gang Olsena – opowiada Artur Stryjak. – Słownictwo, którego nauczyłem się słuchając dialogów, mogłem od razu sprawdzić rozmawiając w akademi-

ku z duńskimi studentami. To mnie motywowało do dalszej pracy.

Najpierw Artur zaczął uczyć studentów, a potem rozpoczął zajęcia z dorosłymi. Zajęcia podobały się uczestnikom. Tradycyjne zabawy, w jakie bawili się przed ponad wiekiem nasi przodkowie, wywoływały śmiech i spontaniczną radość. Kiedy Artur lepiej poznał język, zaczął prowadzić kursy z duńskimi nauczycielami.

– Miałem pełną salę dorosłych i czułem się niepewnie, bo przecież zdawałem sobie sprawę z mojego odmiennego akcentu, ale udało mi się pokonać wewnętrzne opory i wkrótce prowadzenie kursów stało się normalnym dniem pracy. Następne wyzwanie wiązało się z nowym tytułem, mianowicie „lider projektów” – opowiada. – Od tego momentu odpowiadaliśmy za znalezienie firmy lub instytucji, które we własnych strukturach chcą poprawić stosunki międzyludzkie. I na przykład prowadziliśmy taki projekt w szpitalach, gdzie bawiliśmy się z dziećmi chorymi na raka i ich opiekunami. Chodziło o to, aby obudzić w nich optymizm i radość, mimo tak trudnego doświadczenia z jakim przyszło im się zmagać.

Kolejny projekt, jaki Artur prowadził wspólnie z zespołem 10 studentów z Gerlev nazywał się „Karawan ruchu” i finansowany był przez rejon Zelandia (odpowiednik naszego województwa). Uczestnicy projektu odwiedzali miasta w tym rejonie, organizowali spotkania promujące aktywność fizyczną poprzez różne warsztaty: sporty walki, gry i zabawy w grupie, street movement (Parkour), zdrowe jedzenie, zabawy wikingów, gry tradycyjne. Przez 1,5 roku odwiedzili także szkoły w rejonie objętym projektem, gdzie inspirowali nauczycieli i dzieci do innych form ruchu.

Kolejny projekt nosił nazwę „Pomoc przez zabawę” i był skierowany do pracowników pomocy społecznej oraz opiekunów osób starszych. Założeniem projektu było poprawienie samopoczucia osób obciążonych tą ciężką i trudną pracą i niejednokrotnie tracących optymizm i radość życia. Tę akcję sfinansowała gmina, w której prowadzony był projekt.

– Przez gry i zabawy pobudzaliśmy naszych podopiecznych do bardziej otwartego porozumiewania się, do uśmiechu i optymizmu. Chcieliśmy, aby nauczyli się opowiadać nie tylko o tym, co negatywne, ale żeby poprzez zabawę odzyskiwali radość życia. Stworzyliśmy koncepcję „Playbuilding”, co oznaczało, że w ramach zabawy budujemy drużynę pozytywnie myślącą, która uczy się mobilizować do nagłych zmian – opowiada Artur.

Obecnie Dania to jego druga ojczyzna. – Tu znalazłem pierwszą pracę. Jestem zadowolony z tego, co robię. Lubię wyzwania, a uczelnia w Gerlev co rusz stawia je przede mną. Jestem pewien, że wszystko to, co udało mi się przeżyć w Danii, ale również i w Grecji, nie byłoby możliwe bez pomocy ze strony naszej uczelni. AWF w Poznaniu wysoko sobie ceni współpracę z uczelniami poza granicami naszego kraju, a to stwarza studentom możliwość rozwinięcia skrzydeł – mówi Artur.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

MIŁOŚNICY KOSZYKÓWKI

ROZEGRANO KONKURENCJE STREETBALL CUP

Fot. Michał Wiatrolik



Publiczność zaskakiwała niezwykle efektowne pokazy wsadów do kosza

Pasja i zdolności organizacyjne dwójki studentów *kierunku sport* na AWF sprawiły, że 14 maja na boiskach V LO w Poznaniu zgromadziło się około 200 miłośników koszykówki z Poznania i innych miast Polski, którzy wzięli udział w otwarciu sezonu streetball'owego. Zainteresowanie chętnych udziałem w turnieju przerosło oczekiwania organizatorów.

Streetball to odmiana koszykówki ulicznej, w której gra się na jeden kosz. Studenci, którzy za pośrednictwem portalu Facebook i plakatów rozwieszonych na większości poznańskich boisk skrzyknęli fanów streetball'u, to Filip Majewicz i Michał Wiatrolik. Oboje od dłuższego czasu interesują się koszykówką. Filip jest sędzią koszykówki w Wielkopolskim Związku Koszykówki, a Michał przez 8 lat trenował tę dyscyplinę w klubie MKK Pyra Poznań.

W turnieju Streetball Cup udział wzięły 52 drużyny, choć chętnych było więcej i organizatorzy zakończyli zapisy dwa dni przed imprezą. Zawodnicy wystartowali w trzech kategoriach tj. kobiet, mężczyzn junior oraz mężczyzn open. Drużyny przybierają różne nazwy, więc można było zobaczyć pojedynki m.in. „Kozie Squad” z ekipą „Pierogiem o Deskę” czy „Spoconych Murzynów” z „404 Not Found” oraz „Chłopców Do Bicia” z zespołem „Tytanów”.

W ramach turnieju odbyły się także konkurencje pozarozgrywkowe, takie jak konkurs rzutów za 3 punkty, konkurs wsadów, niezwykle efektowny pokaz wsadów w wykonaniu Łukasza Biednego oraz bardzo atrakcyjny występ profesjonalnej grupy tanecznej „LunaArtis”.

– Najtrudniejszym dla nas etapem był sam turniej, jego przebieg i ciągła kontrola, aby wszystko zostało tak rozegrane, jak to sobie zaplanowaliśmy – opowiada Michał Wiatrolik. – Sądzę jednak, że wszystkie starania, jakie włożyliśmy w przygotowanie tej imprezy, sprawiły, że stała się ona rozpoznawalna jako coś nowego, na jeszcze wyższym poziomie, co również przyciągnęło sympatyków tej dyscypliny. Jesteśmy nowicjuszami w tej branży i mało która firma czy sponsor była w stanie od razu nam zaufać. Dlatego też wysyłałiśmy setki maili do różnego rodzaju firm i jedynie od części z nich otrzymaliśmy odpowiedź oraz wsparcie – głównie rzeczowe w formie nagród.

W trakcie turnieju szczególnym zainteresowaniem cieszył się konkurs wsadów, którego bezdyskusyjnym zwycięzcą okazał się Rafał Lipiński. Podczas finałowego „wsadu” obrócił się z piłką w powietrzu o 540 stopni i wsadził efektywnie do kosza, czym zaskoczył zarówno całą publiczność, jak i siebie samego. W kategorii męskiej najlepsza okazała się drużyna „Niebo”, zaś w kategorii żeńskiej „srk na 100%”. Na koniec imprezy, każda drużyna znajdująca się na podium została nagrodzona medalami i statuetkami oraz licznymi nagrodami od sponsorów.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni, że impreza przebiegła bez większych problemów i tylko nas to utwierdziło w przekonaniu, że możemy organizować imprezy na jeszcze większą skalę. Dzięki temu oraz dużemu zainteresowaniu imprezą bardzo realnie myślimy o kolejnej edycji – planuje Michał Wiatrolik.

Mariola Dymarczyk-Kuroczycka

NOWE KONKURSY W PROGRAMIE LUDZIE 7PR

7. Program Ramowy oferuje naukowcom wiele możliwości rozwoju kariery naukowej i realizacji własnych badań, głównie w europejskich instytucjach. Działania Marie Curie należą do jednych z najpopularniejszych i najbardziej docenianych elementów wspólnotowych Programów Ramowych w zakresie badań i rozwoju technologicznego.

W bieżącym roku Komisja Europejska ogłosiła 3 konkursy na granty indywidualne w ramach Programu LUDZIE 7. Programu Ramowego.

– Marie Curie Intra European Fellowships – stypendium umożliwia doświadczonym, europejskim naukowcom realizację indywidualnego projektu szkoleniowo-badawczego w instytucji zlokalizowanej w innym kraju członkowskim lub stowarzyszonym z UE.

– Marie Curie International Outgoing Fellowships – akcja skierowana jest do doświadczonych naukowców europejskich, którzy są zainteresowani zdobyciem nowej wiedzy, umiejętności, usamodzielnienia się, zdobycia niezależności naukowej w tzw. krajach trzecich. Stypendium zakłada dwie fazy: wyjazdową i powrotną.

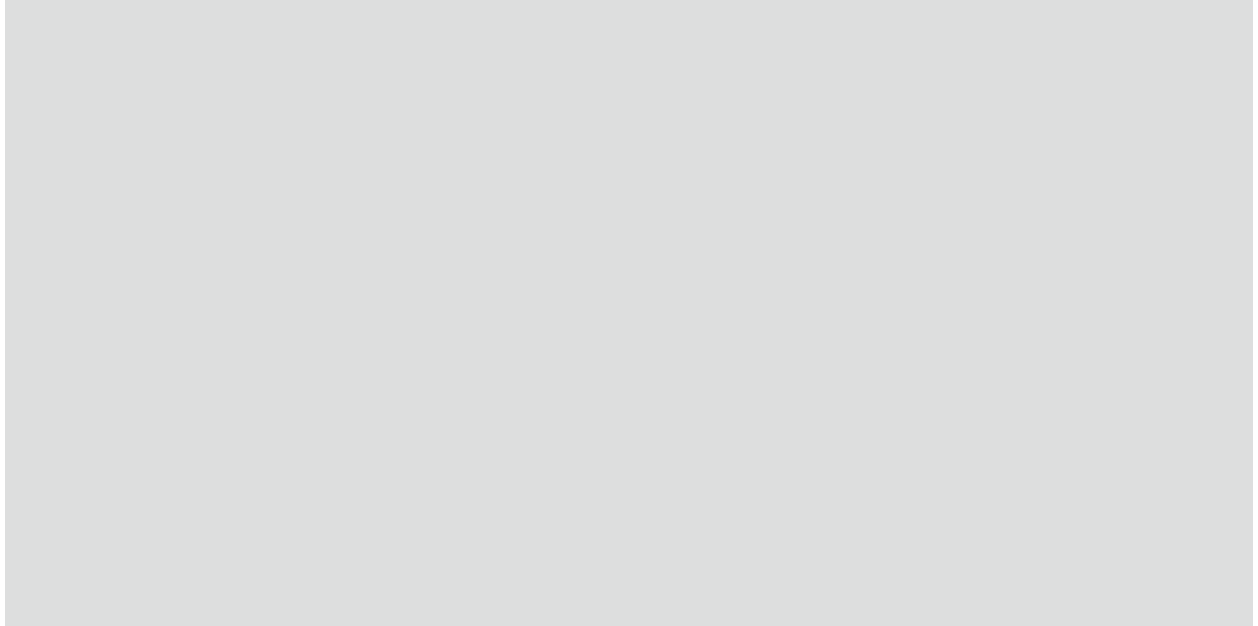
– Marie Curie International Incoming Fellowships – program skierowany jest do wybitnych i doświadczonych naukowców z krajów trzecich, zainteresowanych prowadzeniem badań w europejskich instytucjach z krajów członkowskich UE i krajów stowarzyszonych.

Anna Habdas

JUWENALIA 2011

???

Fot. ???



?????

Tradycyjnie zaczęło się na placu Adama Mickiewicza. Klucze do miasta studentom przekazał prezydent Ryszard Grobelny. Pochód ruszył aleją Niepodległości. Wszystkie poznańskie uczelnie barwnie zaprezentowały się mieszkańcom stolicy Wielkopolski, ale

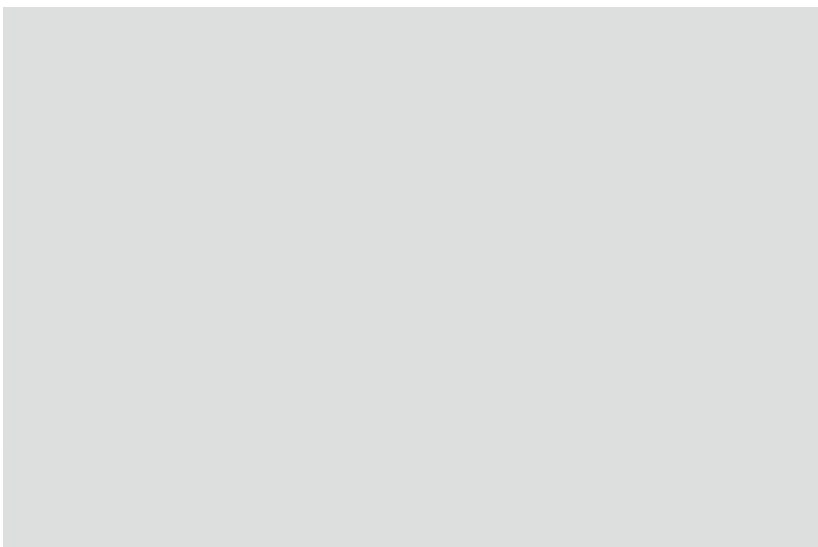
oczywiście wygrać mogła tylko jedna i po raz kolejny wygrała nasza uczelnia! Tym razem motywem przewodnim był „Adventure with fun”. Pojawiła się książęca para, William i Kate, Borat a także David Beckham w swoim samochodzie. Całość zrobiła wielkie wrażenie

nie na jury, które uznało, iż najlepsi byli nasi studenci. Po pochodzie przyszedł czas na koncerty. Od pierwszego dnia – 26 maja do 29 maja na scenie pojawiły się takie gwiazdy jak Strachy na Lachy, Smolik, Abradab, Sofa i Don Guralesko. Oprócz nich dj'e, m.in.: Andy Mile i Rink. Ogromny popis dał Grubson, który ostatniego dnia ożywił publiczność i zdaniem wielu to był najlepszy koncert festiwalu. Po nim wystąpił jeszcze Kamil Bednarek ze swoim zespołem i Juwenalia 2011 zakończyły się wraz z ich ostatnią piosenką.

Za rok będziemy bronić tytułu najlepszej uczelni. Nie wiadomo tylko, jakie zespoły przyjadą do Poznania, bo o kreatywność studentów nie trzeba się martwić.

Rajmund Sobkowiak

Fot. ???



?????

GAUDEAMUS IGITUR...

... CZYLI WOKÓŁ ABSOLUTORIUM

Absolutorium to szczególna uroczystość wieńcząca akademicką edukację. Niemal każdy student już od pierwszego roku marzy, by ubrany w togę i biret mógł w niej uczestniczyć i świętować w gronie bliskich zakończenie kolejnego etapu swego życia. Większość absolwentów nie otrzymuje wówczas jeszcze dyplomu tylko pamiątkową kartę absolutorijną z tableau. Są często przed obroną prac magisterskich, stąd tytuł magistra jest jeszcze przed nimi, absolutorium ma więc wymiar czysto symboliczny. Prawnie nie potwierdza bowiem ukończenia studiów, nie uprawnia także do posługiwania się tytułem zawodowym.

Jest to moment ostatniego oficjalnego spotkania z władzami uczelni i wykładowcami, a także z gronem znajomych z roku. Czas podziękowań nauczycielom akademickim i rodzicom za wysiłek włożony w wykształcenie. Spotkaniu towarzyszą przemówienia rektora uczelni, dziekana wydziału, przedstawiciela studentów. Uroczystość

uświetnia zazwyczaj występ artystyczny chóru akademickiego czy zespołu muzycznego.

Zdaniem prof. Michała Iwaszkiewicza świętowanie absolutorium jest obyczajem charakterystycznym właśnie dla naszego miasta, a tradycją sięga okresu międzywojennego. Zwyczaj zakładania biretu i togi przybył do nas pod koniec lat 90. XX wieku z uniwersytetów amerykańskich i nie ma nic wspólnego z polską tradycją. W odróżnieniu od inauguracji roku akademickiego, na absolutorium nie ma m.in. oficjalnych gości i wykładowców profesorskiego.

Ten wyjątkowy moment w życiu studenta zobowiązuje do starannego przygotowania się. Pamiętać należy o wizytowym stroju, w którym będziemy świętować z rodziną i znajomymi po wyjściu z auli. Absolutoria przypadają w miesiącach wiosenno-letnich, więc ubiór musi być na tyle lekki i wygodny, by dało się wytrzymać przez całą uroczystość, mając na sobie dodatkowo togę. Najważniejsza sprawa – buty, któ-

re są widoczne spod togi. Dbające o elegancję panie powinny, założyć obuwie na obcasach z zakrytymi palcami (wykluczone sandały i baleriny!). Panowie powinni w tym dniu unikać obuwia sportowego. Do garnituru i togi najlepiej prezentują się tradycyjne, czarne, wizytowe buty. Fryzura powinna być estetyczna, nie polecam rozrzuconych „artystycznie” długich włosów.

Podczas odbioru karty absolutorijnej czy dyplomu następuje wymiana zdecydowanego, serdecznego uścisku dłoni z dziekanem Wydziału. Paniom radzę unikać tzw. dygnięcia, które przystoi raczej małym dziewczynkom czy nastolatkom. Nie można zapomnieć o skinieniu głową w kierunku władz uczelnianych i gości na widowni ze szczególnym uwzględnieniem wykładowców.

Po zejściu ze sceny zazwyczaj opiekun roku wręcza tableau, symboliczną różę czy tulipana z gratulacjami. Należy odwzajemnić się serdecznym podziękowaniem i uściskiem dłoni. Bardziej wylewne objawy radości najlepiej zarezerwować na później (miłym akcentem jest zaproszenie opiekuna roku po absolutorium do wspólnego zdjęcia indywidualnego czy z całym rocznikiem).

Na koniec warto się wykazać znajomością słów słynnej pieśni akademickiej „Gaudeamus” sięgającej tradycją epoki średniowiecza, zaśpiewać ją z zaangażowaniem i radością, bo tak też tłumaczy się pierwsze jej wersy z j. łaćńskiego „Radujmy się więc dopókiśmy młodzi!”. Jeszcze jedno, podczas rzucania biretów należy zachować ostrożność, ze względu na ostre narożniki. Biegając po uroczystości do szatni czy przepychając się w tłumie zgromadzonych na holu gości w kierunku swojej rodziny, nie wypada przeoczyć przechodzących pracowników uczelni, którym należy się uklonić, aby tym miłym gestem pozostawić po sobie dobre wrażenie... wszak przed chwilą jeszcze donośnie brzmiało: *Vivat Academia, vivant professores!*

Izabela Wyszowska

Fot. Grażyna Kosmatka



Podczas egzaminu oraz ważnych uroczystości ubiór powinien podkreślać wyjątkowość sytuacji

www.awf.poznan.pl
+ dodaj do ulubionych

